№ 237 Rok XVI. Włocławek, sobota 15 października 1938 r. Cena 10 gr

REDAKCJA
WŁOCŁ
Brzesk
ADMINIS
Przedmiej
Telefon №

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczane przez 1, 2, 3, 4, 5 razy, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Wyborów sejmowych akt pierwszy

Poznań, 14. 10

Wyborów do Sejmu akt pierwszy mamy już za sobą: Wczoraj Zgromadzenia Okręgowe dokonały wyboru kandydatów na posłów.

Był to akt bardzo ważny, bowiem — jak wiadomo — prawo wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu przysługuje tylko Zgromadzeniom Okręgowym.

To ograniczenie ma swoje dodatnie, lecz i ujemne strony: zapobiega zbytniemu rozproszkowaniu głosów, ale utrudnia niektórym grupom wyborców wyrażenie swej woli.

Poseł nie powinien, nie może reprezentować w Sejmie tylko pewną grupę społeczną, wyłącznie j e j interesy. Ma on być reprezentantem całego społeczeństwa. Jego obowiązkiem jest kierować się przede wszystkim dobrem państwa i narodu jako całości. Lecz każde społeczeństwo dzieli się na warstwy i grupy mające prócz wspólnych także pewne odrębne, nieraz sprzeczne interesy i dążenia. W wszystkich ustrojach wolnościowych istnieją też różne rozbieżne i ścierające się ze sobą kierunki ideowe polityczno - społeczne. Jest więc rzeczą naturalną, że każda warstwa, każda poważniejsza grupa społeczna i każdy kierunek ideowy prgnie mieć w Izbach Ustawodawczych swych przedstawicieli, rzeczników swych interesów i dążeń. A nie da się zaprzeczyć, że obowiązująca ordynacja wyborcza niektórym warstwom i grupom bardzo utrudnia wysłanie swych przedstawicieli do parlamentu.

Żaden parlament na świecie nie jest wiernym odbiciem struktury społecznej danego kraju ani prądów ideowych nurtujących dane społeczeństwo. Lecz ordynacja wyborcza powinna być taka, aby wszystkie warstwy i grupy społeczne miały możność wysłania swych przedstawicieli do parlamentu w liczbie z b l i ż o n e j do ich siły liczebnej i r o l i, jaką w życiu narodu i państwa odgrywają.

Jak słusznie stwierdza deklaracja ideowo - polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego — „społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłości". Dobro państwa wymaga, aby te zwłaszcza warstwy były jaknajściślej z nim związane i miały pełne poczucie odpowiedzialności za jego losy, aby jak najżywiej interesowały się życiem publicznym i były w nim czynnikiem aktywnym i twórczym. Te nakazy polskiej racji stanu nie zostały uwzględnione w stopniu dostatecznym ani przez autorów obowiązującej ordynacji wyborczej, ani przez Zgromadzenia Okręgowe w roku 1935.

Wczorajsze Zgromadzenia Okręgowe okazały więcej zrozumienia dla konieczności umożliwienia tym warstwom wysunięcia i wyboru swych kandydatów. Tym razem kandydować będzie poważna liczba przedstawicieli świata pracy najemnej, rzemiosła i włościaństwa. Warstwy te mogą uzyskać bardzo silną reprezentację w nowym Sejmie — i napewno w całej pełni skorzystają z tej możliwości, w interesie własnym i Polski.

Jeszcze nie skończył się okres przeobrażeń w Europie. Daleko jeszcze do stabilizacji stosunków w tej części Europy, w której leży Polska. Staniemy wobec niejednego jeszcze niebezpieczeństwa, będziemy musieli pokonać liczne i wielkie trudności na drodze do takiej siły i wielkości, która zapewni państwu bezpieczeństwo a narodowi polskiemu pomyślne warunki życia i rozwoju.

Ostatnio posunęliśmy się o wielki krok naprzód na tej drodze. Lecz w obecnych warunkach Polska ani na chwilę nie może ustać w wysiłku, którego celem w i e l k o ś ć. Te nastroje i dążenia, które z taką siłą przejawiły się w ostatnich dniach, muszą znaleźć taki sam wyraz w dniu wyborów.

I znajdą. Zgromadzenia Okręgowe w niemal wszystkich okręgach umożliwiły warstwom najliczniejszym przeprowadzenie swych kandydatów, a masy już zrozumiały, że zarówno w interesie ich własnym jak i Polski leży ich masowy udział w akcie wyborczym. *J. Zag.*

Kto kandyduje ?

Poznań, 14. 10

Woj. Pomorskie: W okręgu nr. 11. — Włocławek: Kazimierz Święciki, rolnik, H. Siemiński działacz społeczny. **W okręgu 99 — Inowrocław:** A. Michalski b. poseł, Inż. J. Wichliński rolnik. **W okręgu nr. 100 — Bydgoszcz:** St. Cylkowski kupiec, Jerzy Dzwonkowski rolnik, Juliusz Dudziński rolnik. **W okręgu nr. 101 — Toruń:** Kazimierz Tomaszewski adwokat, W. Klimek rolnik, T. Jabłoński prezes Z. K. P. **W okręgu nr. 102 — Grudziądz:** T. Marchlewski kupiec, Jan Krengelewski sekretarz Z. Z. P. **W okręgu nr. 103 — Chojnice:** Fr. Marcinkowski rolnik, Fr. Hillar rolnik, ks. Stanisław Hoffmann proboszcz. **W okręgu nr. 104 — Gdynia:** Inż. Bol. Janicki urzędnik, Maria Frankowska, radna miejska.

Warszawa. W okręgu nr. 4: Gebethner Jan, Budzyński Wacław (grupa „Jutra Pracy") jako zastępca. **W okręgu nr. 1:** Katelbach Tadeusz, redaktor. **W okręgu nr. 5:** prof. Makowski Wacław, Szczepański Włodzimierz, adw. b. poseł, Sławek Walery b. Marszałek Sejmu, jako zastępca: Piestrzyński Ryszard red. „Kuriera Porannego". **W okręgu nr. 6:** Ks. Padacz Władysław. **W okręgu nr. 3:** m. i. na trzecim miejscu Hoppe Jan b. poseł grupy „Jutra Pracy". **W okręgu nr. 2:** Urbański Franciszek (daw. Ch. D.) b. poseł.

Kraków: Ks. Henryk Weryński, Skotnicki Adam, Dalewski Tad., Ignacy Schwarzbardt. **W okręgu nr. 80:** prof. Uniw. Starzewski Maciej, Rozmarynowicz Bolesław, adwokat. **W okręgu nr. 82:** (powiat) Ludwik Rączkowski, Gdula Tadeusz b. poseł.

Wilno. W okręgu nr. 46: gen. Skwarczyński Stanisław, Szef O. Z. N., Żeligowski Lucjan, gen. Mackiewicz Stanisław red. „Słowa". **W okręgu 47:** min. Kościałkowski Marian, Żeligowski Lucjan, gen.

Lwów: Wagner Edwin, inwalida, b. poseł, dr Ostrowski Stan. prez. miasta, Wojciechowski Bronisław b. poseł.

Kielce: Wenda Zygmunt, pułk. szef centrali O. Z. N. **Ostrów Podlaski:** Erdmann Alfons, b. poseł P. S. L. Piast. **Sosnowiec:** Leopold Tomaszkiewicz b. poseł. **Brzeżany:** dr Zdzisław Stahl centr. O. Z. N. **Końskie:** Michał Browiński adw. centr. O. Z. N. **Kałusz:** dr Zdzisław Matraś, centr. O. Z. N. **Kołomyja:** Sanojca Józef b. poseł przy m. Kołomyi. **Katowice:** wiceprem. Kwiatkowski Eugeniusz. **Wadowice:** dr Józef Putek, b. poseł, Dölinger Zygm. kier. cent. społ. pol. O. Z. N. **Jasło:** inż. Jan Jedynek, b. poseł, Madejczyk Jan b. poseł, ludowiec.

Spłonął polski stratostat

Telefonogram własny „Nowego Kuriera".

Zakopane, 14. 10.

Wobec poprawy warunków atmosferycznych kierownictwo polskiego lotu stratosferycznego po naradzie zarządziło w ciągu nocy dzisiejszej start „Gwiazdy Polski".

Wczoraj o godz. 22 rozpoczęto w Dolinie Chochołowskiej ostatnie przygotowania do startu. W czwartek panowała piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda.

O godz. 22 rozpoczęło się napełnianie powłoki balonu wodórem. Dopływ gazu do głównego rękawa odbywał się jednocześnie z 40 butli zawierających wodór. Górna część balonu miała być napełniona gazem do pojemności 4.200 mtr. sześc. Balon w chwili napełniania obciążony został balastem, który przymocowano do specjalnego pasa znajdującego się w górnej części balonu. Wznoszenie balonu aż do pułapu startowego (120 m.) nastąpiło za pomocą specjalnych dźwigarek, a koniec linki przymocowano do specjalnego odczepiacza przymocowanego z kolei do pętli pasa manewrowego balonu, który znajduje się w górnej części balonu. Po wypuszczeniu na wysokość 120 m. powłoki przyczepiono gondolę za pomocą taśm plecionych z jedwabiu. Balon trzymany był dalej za pomocą zwykłych linek przez obsługę złożoną z junaków i żołnierzy.

W międzyczasie warunki atmosferyczne popsuły się. Z powodu dość silnych wiatrów **napełnianie balonu zostało przerwane.** Balon napełniony był do pojemności 3.200 metrów sześciennych. Do napełnienia całkowitego pozostało jeszcze 600 mtr. sześc. Wobec silnego wiatru balon nie mógł się wznieść, gdyż **byłby narażony na silne wiatry porywiste, które mogłyby uszkodzić powłokę.** Wskutek tego oczekiwano na osłabienie siły wiatru.

Tymczasem o godz. 2,50 **siła wiatru wzrastała** przy czym obserwatorium meteorologiczne w Dolinie Chochołowskiej zapowiadało dalsze pogorszenie się pogody. Po nieznacznej poprawie o godz. 3,40 **warunki atmosferyczne ponownie pogorszyły się wskutek czego Komenda startu balonu** stratosferycznego zdecydowała się odroczyć **naznaczony na dziś start balonu, aż do chwili poprawy pogody.**

Katastrofa

Przy opróżnianiu balonu stratosferycznego z wodoru nastąpił niespodziewanie wybuch.

Na szczęście spaliła się tylko niewielka część powłoki górnej części balonu, t. zw. czaszy. Pożar prawdopodobnie powstał na skutek iskry, które mogły się wytworzyć przy tarciu ścianki powłoki z powodu silnego wiatru. Jednakże jest to tylko hipoteza. Bliżej powodów określić dzisiaj trudno.

Wypadku z ludźmi nie było.

Wobec wypadku w tym sezonie jesiennym lot prawdopodobnie nie będzie się mógł odbyć, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

Powstanie Arabów w Palestynie

Przywódcy powstańców ustalili plan poboru rekruta

Stambuł, 14 10. (PAT)

Jak donosi z Jerozolimy pismo stambulskie „Dzumhuriet", powstanie arabskie w Palestynie potęguje się z dnia na dzień.

Podczas konferencji, odbytej w Nablus, przewódcy powstańców arabskich złożyli hołd wielkiemu muftiemu Hadz Emin Al Hussein, znajdującemu się na wygnaniu zagranicą (w Syrii), uznając go za jedynego władzcę kraju. Dowództwo oddziałów powstańczych powierzono następującym osobom: Abdel Rahim Hadz Muhammedowi, Aref Abeelrazekowi, szeikowi Yussef Abudurahowi i Abdullah Khanfarowi.

Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę aż do osiągnięcia zamierzonych celów. Konferencja opracowała poza tym 5-letni plan poboru, zaopatrzenia i organizacji powstania. Poborowi podlegają w pierwszym rzędzie młodzi ludzie, urodzeni w latach 1915, 1916, 1917 i 1918. Rekruci mają składać przysięgę na wierność narodowemu ruchowi arabskiemu.

Dla ułatwienia finansowania walki konferencja uchwaliła zwrócić się do ludności, zapewniając ją, że zostanie wprowadzone moratorium na przeciąg jednego roku. Decyzja ta zostanie zakomunikowana bankom krajowym i zagranicznym. Zostały wydane instrukcje, pouczające, że rekrut na pierwszy apel musi się zgłosił do wskazanego punktu, będąc zaopatrzony w żywność na dwa dni, ubranie i bieliznę.

Rokowania w Komarnie zerwane

Oba państwa zgrupowały swe wojska nad granicą

Komarno, 14. 10. (PAT)

Wczorajsze rokowania rozpoczęły się o godz. 9 rano i trwały do godz. 10,45, po czym obrady zostały odroczone do godz. 18.

Czesi zgadzają się na bardzo małe ustępstwa terytorialne, przy czym wszystkie większe miasta z ludnością węgierską miałyby pozostać poza granicami Węgier. Delegat węgierski hr. Teleki **odrzucił kontrpropozycje czesko-słowackie, oświadczając, że uwzględniają one tylko interesy czeskie z punktów widzenia gospodarczego, strategicznego, transportowego, nie uwzględniając natomiast słusznych żądań węgierskich.**

Według doniesień Niemieckiego Biura Informacyjnego Czecho - Słowacja zaproponowała odstąpienie ogółem siedmiu okręgów, zamieszkałych — według danych cyfrowych czeskich — przez około 480 tys. Węgrów, 50 tys. Słowaków, 30 tys. Rusinów, 10 tys. Niemców i 50 tys. Żydów, odmawia natomiast przekazania Węgrom 8 dalszych okręgów.

Węgry odwołują się do mocarstw

Posiedzenie wznowiono o godz. 19,05.

Min. Kanya na początku zebrania odczytał na polecenie rządu węgierskiego następującą deklarację:

„Jak mieliśmy zaszczyt kilkakrotnie stwierdzić, przybyliśmy tutaj ożywieni najlepszymi intencjami i najszczerszą nadzieją, że będzie dla nas możliwym osiągnąć w krótkim czasie porozumienie stwarzające trwałe podstawy stosunków między naszymi państwami.

„Ku naszemu najżywszemu ubolewaniu **nadzieje te nie ziściły się.** Nie uważam za właściwe wspominać ponownie przy tej okazji o pewnych nieprzyjaznych momentach, które ze swej strony podkreślaliśmy już parokrotnie w czasie rokowań. Muszę jednakże stwierdzić, że **kontrpropozycje czeskie w sprawie nowych granic, które doręczone nam były dziś rano, są tak odległe od naszych koncepcyj, oraz że tezy przedstawione przez obie delegacje dla stworzenia podstaw uregulowania sprawy oddziela taka przepaść, że w naszym przekonaniu różnic tych przezwyciężyć nie można.**

„Z tych względów królewski rząd Węgier postanowił uważać ze swej strony rokowania te za zakończone i zwrócić się o śpieszne zaspokojenie swych rewindykacyj terytorialnych wobec Czecho-Słowacji do czterech mocarstw, sygnatariuszy układu w Monachium".

Premier ks. Tiso oświadczył, że deklarację węgierską przyjmuje do wiadomości.

Min. Kanya po powrocie na stronę węgierską złożył następujące oświadczenie:

„Rokowania zerwane. Wierzyliśmy, że w spokojnej atmosferze osiągniemy pozytywne wyniki. Niestety zawiedliśmy się, gdyż w czasie pertraktacyj wyłoniły się zbyt duże różnice. Bardzo złe wrażenie wywołało u nas m. in. to, że armia czeska, o której mówiono, że jest w trakcie demobolizacji, nie jest zdemobilizowana i z 20 powołanych roczników 18 ciągle jest pod bronią".

Członkowie delegacji węgierskiej o godzinie 21,30 samochodami opuścili Komarno.

Wobec tego, że nad granicą węgierską zgrupowały się liczne siły zbrojne czeskie, należy się spodziewać, że **rząd węgierski równocześnie z odwołaniem się do czterech mocarstw poczyni odpowiednie kroki wojskowe.**

Stan wyjątkowy na Rusi Podkarpackiej

Praga, 14. 10.

Min. Parkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił w dniu wczorajszym stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Mukaczewo.

Niezależnie od tego wydano zarządzenie nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni posiadanej przez osoby cywilne w powiatach Użhorod, Berechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo.

Wydanie broni nastąpić ma w ciągu 24 godzin.

W wielu miejscowościach Rusi Podkarpackiej zamieszkałych przez ludność węgierską **doszło do poważnych zamieszek.**

Węgierska agencja telegraficzna donosi z Vasarosnameny:

W ciągu nocy na terytorium czeskim panowało w sposób widoczny wielkie zaniepokojenie.

Zauważono działalność reflektorów oświetlających cały horyzont.

Miasto Beregszasz którego latarnie widać normalnie z granicy i którego ulice są normalnie również widoczne, znajdowało się w zupełnych ciemnościach.

Wielka liczba ludzi przeszła granicę domagając się broni aby zemścić się za akty terroru Czechów.

Z Uzhorodu donoszą że w nocy z 12 na 13 października **grupa partyzantów zaatakowała stację kolejową Perbenik w Słowacji wschodniej i uprowadziła ze sobą 3 urzędników kolejowych oraz 3 żołnierzy,** którzy znajdowali się na stacji. Przy wycofaniu się partyzantów w stronę granicy **doszło do starcia z oddziałem czeskiej straży pogranicznej.** W starciu tym jeden ze strażników został zabity.

Na całym obszarze Rusi Podkarpackiej, szczególnie nocami, słychać gęstą strzelaninę. Czesi starają się wszelkimi sposobami opanować sytuację. Dla uspokojenia wzburzonych umysłów ludności zaczęto rozrzucać z samolotów dziesiątki tysięcy odezw w językach, rosyjskim, rusińskim i węgierskim. Odezwy te, przyjmowane z wielką nieufnością, starają się wmówić ludności, że ogłoszona autonomia przyczyni się do znacznej poprawy jej sytuacji.

Nastrój niepewności w Anglii

✕ Londyn, 14. 10.

Prasa angielska szeroko omawia ostatnie ćwiczenia przeciwlotnicze. Polegały one na wypróbowaniu skuteczności zapory balonowej, mającej osłonić Londyn przed atakiem lotniczym. Zapora ta składająca się z wielkiej ilości balonów przymocowanych do lin drucianych ma zmusić atakujące eskadry do wzniesienia się na linię ognia artylerii przeciwlotniczej.

Celem tej próby było wykazanie, że zarzuty, iż rząd nie troszczy się należycie o bezpieczeństwo stolicy, są nieuzasadnione.

Przy tej okazji — rzecz znamienna — prasa wypowiada się na rzecz wzmocnienia sił obronnych Wielkiej Brytanii. „Times" proponuje, aby każdy dorosły Anglik zdeklarował, jaką służbę chce pełnić w wypadku wojny. Pismo stwierdza, że jeżeli nie chce się wprowadzić przymusowej służby wojskowej, trzeba zorganizować należycie służbę ochotniczą.

Po mowie w Saarbruecken

Mussolini aprobuje stanowisko Hitlera

Rzym, 14. 10. (PAT).

„Informazzione Diplomatica" ogłasza następujący komunikat:

Mowa, wygłoszona przez Hitlera w Saarbrucken spotkała się w rzymskich kołach odpowiedzialnych z bezwarunkową aprobatą zarówno co do treści, jak i formy.

Hitler raz jeszcze potwierdził w sposób jak najbardziej wyraźny i uroczysty, że Niemcy chcą pokoju ze wszystkimi narodami ,a zatem również z Francją i Anglią Jednakowoż Hitler nie mógł pominąć milczeniem nie zaprzeczonego faktu, że we Francji jak i w Anglii istnieją silne grupy i stronnictwa, które chcą wojny przeciw państwom totalnym i które żałują gorzko, że nie skorzystały ze sprzyjającej okazji, jaką była dla nich sprawa sudecka. Wiadomo również, że na czele tych dążących do wojny prądów stoją wszędzie żydzi.

To też bardzo słusznie Hitler zwrócił uwagę narodu niemieckiego i całego świata na działalność tych grup i stronnictw, podżegających do wojny prewencyjnej przeciw Włochom i Niemcom. Nie mniej słusznie dał Hitler do zrozumienia, że Niemcy nie pozwolą się zachloroformować. W Rzymie dodają do tych słów, że również nie pozwolą zachloroformować się i Włochy.

Włoskie koła odpowiedzialne podkreślają, że zwolennicy wojny prewencyjnej są spóźnieni. W szale nienawiści, który ich zaślepia, mogą oni marzyć o takiej wojnie, a gdyby ją spróbowali wywołać, wówczas stanęliby w obliczu największego ryzyka. Bowiem nie można nic zrobić przeciw dwom państwom, liczącym 125 milionów ludności, których masa liczbowa powiększa się o 1 milion rocznie.

Nic nie można zrobić przeciw tym dwom państwom, dysponującym dziś imponującymi siłami, oraz korzystnymi pozycjami geograficzno - strategicznymi, lądowymi, powietrznymi i morskimi, przeciw zespołowi środków i wartości duchowych, ściśle solidarnych. **Można tylko z nimi utrzymać pokój.**

Radość w odzyskanych przez Węgry okolicach

Pierwsze oddziały wojsk węgierskich wkraczają witane radośnie przez mieszkańców odzyskanego miasta Ipolysag.

Rząd polski domaga się wyjaśnień

Londyn, 14. 10. (PAT).

Ambasador Raczyński udał się w czwartek po południu do stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Alexandra Cadogana i z polecenia rządu polskiego zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o sprecyzowanie stanowiska W. Brytanii w sprawie przyszłości Palestyny ze względu na obawy, żywione przez społeczeństwo żydowskie w Polsce co do dalszych możliwości emigracji żydów do Palestyny.

Narady w Budapeszcie

Budapeszt, 14. 10. (PAT)

Po powrocie do Budapesztu delegaci węgierscy na rokowania w Komarnie, min. de Kanya i hr. Teleki, złożyli sprawozdanie z przebiegu ostatnich rozmów na konferencji w Komarnie w trakcie posiedzenia rady ministrów, które trwało do późnych godzin nocnych. Posiedzeniu przewodniczył premier de Imredy.

Po zbadaniu wytworzonej sytuacji, rada ministrów postanowiła przedsięwziąć szereg środków dodatkowych dla wzmocnienia wojskowego bezpieczeństwa kraju.

Radykałowie i komuniści

Paryż 14. 10. (PAT)

Prezydium komitetu wykonawczego partii radykalnej odbyło wczoraj wieczorem zebranie, na którym uchwalono jednomyślnie przeciwko 5 głosom na 20 obecnych rezolucję, stwierdzającą, iż partia komunistyczna wycofała się dobrowolnie z Fortu Ludowego.

Rezolucja podkreśla następnie, że obelżywe ataki na rząd i agitacja socjalna mogą sparaliżować zadania gabinetu w polityce międzynarodowej. W parlamencie komuniści wykazali swe opozycyjne stanowisko w dwóch wrogich rządowi głosowaniach. Partia radykalno-społeczna — kończy rezolucja — przyjmuje do wiadomości ten stan rzeczy.

Nastroje szowinistyczne Pragi

Praga, 14. 10. (PAT).

Wśród społeczeństwa czeskiego coraz wyraźniej przejawiać się zaczynają nastroje skrajnie szowinistyczne, skierowane zarówno przeciwko infiltracji elem. cudzoziemskich z obszarów odstąpionych, jak i przeciwko mniejszościom, osiadłym od dawna w okręgu centralnym. W Pradze na porządku dziennym są fakty reakcji publiczności czeskiej w stosunku do osób, posługujących się obcym językiem. Reakcja czeskich kół nacjonalistycznych zwraca się przede wszystkim przeciwko żydom, napływającym z obszarów, zajętych przez Rzeszę, jak również przeciwko Niemcom, przybywającym z tych terytoriów. W szeregu wypadków zanotować nawet należy przymusową repatriację uchodźców niemieckich przez władze czeskie.

Prasa prawicowa wysuwa pod adresem rządu szereg postulatów, domagając się ochrony nie tylko rynku pracy, lecz również życia kulturalnego kraju i jego narodowego charakteru przed wpływami obcych elementów.

„Veczer" domaga się, aby z terytorium kraju usunięci zostali wszyscy żydzi, którzy osiedlili się tutaj po roku 1910. W związku z zainteresowaniem kół angielskich sprawą uchodźców z obszarów odstąpionych, dzienniki prawicowe domagają się zorganizowania akcji osiedlenia uchodźców w koloniach i dominiach brytyjskich, wskazując przy tym, że sprawa ta jest już przedmiotem rozważań poszczególnych rządów dominialnych i kolonialnych.

Na uwagę zasługuje charakterystyczny fakt, że w czasie ostatnich dni praskie urzędy metrykalne wydały około 10 tysięcy świadectw, stwierdzających aryjskie pochodzenie.

Zjazd Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 14. 10.

W dniu 15 bm. w Warszawie odbędzie się Zjazd Zarządu Głównego oraz prezesów okręgów Stronnictwa Narodowego. Zjazd m. in. omawiać będzie sprawę taktyki w związku z niebraniem udziału w wyborach do izb ustawodawczych, oraz wybory samorządowe, w których stronnictwo pragnie wziąść bardzo czynny udział.

Zezem

Nietakt czy głupota endeckiego pismaka

W dniach radosnego wkroczenia naszych wojsk na Zaolzie pozwolił sobie „Kurier Poznański" na skandaliczną i obraźliwą inwektywę pod adresem Polaków Ziemi Cieszyńskiej — co należy napiętnować najostrzejszymi słowami.

W Nr. 453. z wtorku 4. 10. umieścił K. P. według komunikatu PATa opis pogrzebu podharcmistrza Witolda Regera, pogrzebu, który zamienił się w manifestację narodową o charakterze państwowym. Pogrzeb odbył się, wiadomo, według ceremoniału kościoła ewangelickiego, do którego rodzina poległego działacza od wieków należy. Dotąd (dzięki PATowi) wszystko w porządku.

Ale zaraz na następnej stronie zacnego organu endeckiego — figurował artykuł całostronnicowy z ilustracjami — w których autorka pozwoliła sobie na takie wypady wobec łączących się z Polską rodaków Zaolzańskich: „Syn Wacława II., ks. cieszyńskiego, wrócił wprawdzie na katolicyzm, a za jego przykładem większość (?) ludności, lecz nie wszystka! Posiane raz zło przetrwało wieki i dlatego to do dzisiaj jest jeszcze w Cieszyńskim duża liczba protestantów".

Nie wiadomo, co tu podziwiać — czy naiwny fanatyzm autorki, czy też brak prymitywnej orientacji w tamtejszych stosunkach — skoro jest publiczną tajemnicą, że właśnie ewangelicy na Śląsku cieszyńskim byli ostoją polskości przez 300 lat i z pośród ewangelików wyszli najlepsi i nieustępliwi działacze narodowi — zwalczający germanizacyjne wpływy katolickiej monarchii habsburskiej.

Potwierdza to zresztą nawet ostatni komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, podając, że wielu księży katolickich zaangażowanych zbytnio w polityce filoczeskiej na Zaolziu musiało opuścić swe parafie przy wkraczaniu wojsk polskich! Natomiast o ucieczce polskich pastorów z Zaolzia z Czechami — nie słychać, — bo mają wobec ojczyzny czyste sumienia.

Nienawiść wyznaniowa siana między rodakami przez K. P. pozostałaby na użytek własnego podwórka, gdyby nie obawa, że w owych dniach radosnych rozrzucano polskie gazety z kraju na Zaolziu i tą drogą mógł nawet K. P. dostać się do rąk Polaków - ewangelików ziemi cieszyńskiej i zatruć im chwile radości powrotu do Ojczyzny.

Widać nieomylnie, że wracają czasy saskiej ciemnoty w pewnych sferach i wnet gotowiśmy usłyszeć o konieczności krucjaty przeciw „złu co przetrwało wieki". Radzimy na czele wyprawy przeciw heretykom postawić regenata Kozdronia, godnego kompaniona, bo on także to zło polskości tępił w Cieszyńskim przez lat 30, aż doczekał się odprawy przez wojewodę Grażyńskiego.

Kto da odprawę imieniem setek tysięcy cieszyńskich ewangelików, najlepszych Polaków — pismakom z Kuriera Poznańskiego? Przecież nie cała jeszcze Polska cofnęła się do czasów saskich i nie cała marzy o wypędzaniu Arian?

Cieszyniak.

Drugi Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego w Warszawie

Z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie i przy poparciu władz Monopolu Tytoniowego w dniu 23 października br., odbędzie się w stolicy (w sali Stow. Handlowców, ul. Sienna 16) **Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego**, organizowany przez Komitet Przygotowawczy, składający się czołowych przedstawicieli branży tytoniowej w Warszawie.

Na zjeździe tym, w związku z nową organizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą poruszone ważkie i palące zagadnienia, które żywo obchodzą ogół kupiectwa tytoniowego w Polsce, oraz zostaną wysunięte i uchwalone postulaty w sprawach zawodowych, spółdzielczych, skarbowych i organizacyjnych.

Z uwagi na doniosłość postanowień Zjazdu, oraz konieczność zajęcia wspólnego, jednolitego frontu w zagadnieniach zawodowych, należy się spodziewać, że w dniu 23 października nie zabraknie na Zjeździe nikogo z kupców tytoniowych w Polsce.

Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu, udziela Zarząd Główny Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie przy ul. Brackiej 10 m. 41 — tel. 8-09-66.

Poczucie obywatelskie zadecyduje

Poznań, 14. 10

Obywatel, który w ową niedzielę listopadową, na którą przypada głosowanie do Sejmu, uświadomi sobie swe prawo i swój obowiązek w wolnej Polsce, przeprowadzi ze sobą rachunek sumienia obywatelskiego — niewątpliwie przypomni sobie, że to właśnie w tym miesiącu listopadzie przypada dwudziestolecie wskrzeszenia państwa. Myśl jego cofnie się do tych przełomowych chwil sprzed dwudziestu laty, by następnie objąć wszystkie te następne lata, wszystkie doznania i doświadczenia, które poczynił.

Były to lata bardzo obfitych doznań i bardzo bogatych doświadczeń. Najpierw lata ciężkich zmagań o granice wskrzeszonego państwa, lata wojny o wolną Polskę. Potem lata, wypełnione ciężką pracą o usunięcie zniszczeń, dokonanych w Polsce przez przeciągające w trakcie wojny światowej armie obce, a też i przez ustępujących z naszych ziem zaborców. Lata — w których przyszło nam nie tylko zabliźniać rany, zadane przez zaborców i przez zawieruchę wojenną, ale również i od nowa rozbudować się gospodarczo, społecznie, oświatowo, kulturalnie. Lata — w których sami przesądzać musieliśmy o formach ustrojowych Polski. Lata — w których niebawem sypać musieliśmy wały ochronne przed naporem światowego kryzysu gospodarczego. Lata — w których wciąż bacznie i ostrożnie regulować musieliśmy nasz stosunek do świata ościennego, do sąsiadów najbliższych i do sojuszników czy przeciwników z oddali.

Wszystko to przesunie się przed myślą obywatela, gdy w tę niedzielę listopadową rozstrzygać będzie w swym sumieniu sprawę uczestnictwa w jednym z najważniejszych jego praw i obowiązków, jakim jest wybór ciał ustawodawczych.

Bo dzisiaj już polski chłop i polski robotnik, polski mieszczanin i polski pracownik umysłowy, polski rzemieślnik i polski kupiec — mają za sobą 20 lat uświadomienia obywatelskiego i mają wielki kapitał bardzo bogatych doświadczeń.

Dziś widzą Polską silną, cieszącą się wielką powagą na świecie. Polskę — opierającą swe uprawnienia do życia i rozwoju na własnej sile zbrojnej, na własnej pracy, na własnych wysiłkach. Widzą państwo, które zdzierżyło największym trudnościom wewnętrznym i zewnętrznym. Oparło swój ustrój na mocnych zrębach. Ustabilizowało swą walutę i zrównoważyło swój budżet. Podjęło ogromny program prac inwestycyjnych i wykonuje go planowo i konsekwentnie. Urosło w powagę wobec świata zewnętrznego i zbiera pozytywne rezultaty, choć w ostatnich tygodniach w formie powiększenia obszaru państwa.

Ten wzrost uświadomienia obywatelskiego w masach ludowych jest coraz bardziej widoczny i manifestuje się też w momentach, kiedy ważkie zagadnienia wypływają na powierzchnię naszego życia publicznego. Przecież właśnie przeżywaliśmy jeden z takich momentów i byliśmy świadkami imponującej jedności w naszym społeczeństwie, zjednoczenia dusz i serc w pełnym poczuciu wspólnoty narodowej.

I to uświadomienie obywatelskie musi się wyrazić również i w listopadzie, gdy przed milionami wyborców znajdzie się sprawa wyborów nowego Sejmu,

Zbyt bowiem głęboko w chłopa i robotnika, we wszystkie warstwy naszego społeczeństwa przeniknęło uświadomienie obywatelskie — by mogły teraz dawać posłuch tym, którzy podszeptują pokusę abstynencji w tak ważnej funkcji obywatelskiej, jaką jest głosowanie.

Zbyt silnie związał się już włościanin i mieszczanin, człowiek pracy fizycznej i umysłowej — z państwem, jego losem i przyszłością, by mógł obojętnie zachować się wobec obioru izb ustawodawczych, od których zależy moc bezpośrednio każdego obywatela obchodzących spraw: dochody i rozchody państwa, podatki, ustawy socjalne itd

Zbyt często przekonywały się masy ludowe, jak fatalne były rady central partyjnych, nawołujących do bierności, abstynencji, negacji — by i teraz ulec mogły agitacji, nawołującej do bojkotu wyborów.

Dziś już mamy inną zgoła sytuację w Polsce, niż wtedy, kiedy partie — a właściwie ich centrale — chlubić się mogły swą omnipotencją w masach, kiedy masy te jeszcze dowierzały doktrynom partyjnym. Czasy te minęły. Lud zdobył się na wysoki poziom uświadomienia; zdobył się na to po przez szereg doświadczeń realnych i pozytywnych, które go wyzwoliły z podszeptów agitatorów partyjnych. Przy centralach partyjnych ostały się tylko zastępy zaślepionych, niezdolnych do wyzwolenia się z doktrynerstwa, a sztucznie wytwarzających pozory, jakoby te właśnie partyjne zespoły reprezentowały wolę mas.

Partie znów próbują w rzeczywistość obecną wnieść swą taktykę negacji i bierności.

Nie dopisze to tym razem więcej. Uświadomienie obywatelskie mas przeciwstawi pokuszeniom partyjnym silną wolę działania, uczestnictwa w każdym akcie natury państwowej i narodowej. M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY

Nazajutrz...

Pod takim tytułem pisze „Gazeta Polska":

„Nazajutrz po tym jak polski rozum stanu i polska siła woli odebrała Olzie nienależny tytuł rzeki granicznej, wojsko maszerowało na nowe tereny, żeby je objąć pod swoją ochronę; kupcy, przemysłowcy, technicy — zastanawiali się nad gospodarczymi skutkami tego wydarzenia; administratorzy pracowali nad zapewnieniem ładu, — pocóż wyliczać, każdy znalazł coś pozytywnego do zrobienia w tej chwili.

A politycy? Nie ci politycy czynu, którzy zdobywali Śląsk, ale ci politycy słowa, co zawsze krztuszą się nadmiarem ambicji, której nie mogą sprostać ich rzeczywiste możliwości. Ci politycy partyjnego autoramentu, politycy stronniczych metod walki i jątrzenia, co oni robili?

Krzyczeli: „nie pozwalam".

„Nie pozwalam brać udziału w wyborach."

Tak było i dawniej.

„Tak było zawsze; w dawnej Rzeczypospolitej też tak było; politycy ich autoramentu nigdy nie chcieli pozwolić na zjednoczenie Narodu w czynie zbiorowym, w zbiorowej pozytywnej pracy, zawsze mieli jakieś przyczyny.

I wszystko co się w Polsce stało wielkiego i godnego chwały, stało się wbrew nim. Bo przecież oni nie są Narodem, bo Naród znajduje drogi właściwe i znajdować je będzie.

I nie to jest groźne, że ci politycy nie chcą brać odpowiedzialności za Polskę, jakoś sobie Polska bez tego radzi; — ale to byłoby groźne, gdyby Polska miała wracać na drogi, którymi oni ją chcieli prowadzić.

Nazajutrz po tym, kiedy jedność żywego uczucia narodowego wybuchła spontanicznie i dopomogła do odzyskania Śląska, pomyślmy przy kim mamy stanąć ławą? Przy tych co w nieustannym wysiłku, krok za krokiem Polskę podnoszą wyżej, czy przy tych, co wołają: nie pozwalam.

Bo same tylko manifestacje, dożynki, kwiaty, chorągwie i łzy rozczulenia nie wystarczą, nie wystarczą także frazesy i dąsy. Trwałym wyrazem jedności narodowej jest życie państwa, godną, ważną i zaszczytną formą udziału w tym życiu jest dla każdego obywatela oddanie karty wyborczej."

Co powie wicepremier Kwiatkowski?

Prasa konserwatywna trąbi o „cieniach w karjerze" i o „wielkiej przegranej" wicepremiera Kwiatkowskiego. Bo — jak czytamy — p. wicepremier „zaangażował się w rozmowy z opozycją, przeceniając swe możliwości i nie doceniając zasięgu żądań opozycji".

„Kurier Polski" polemizując z prasą konserwatywną stwierdza, że ta jej „radość jest nietylko przedwczesna, ale i całkowicie nieuzasadniona."

Bowiem:

„Poza wyborami sejmowemi, czekają nas wybory samorządowe w całym kraju. Wyjaśniliśmy już, że te wybory ani odroczone, ani odwołane nie będą. Przeciwnie, ustawowe terminy wyborcze do rad gromadzkich, gminnych, powiatowych, miejskich będą, jak nas informują, w pełni dotrzymane.

Tu wszyscy powiedzieli „tak" i w tej wielkiej dziedzinie życia publicznego nadchodzi jednak pacyfikacja i normalizacja stosunków. Cały świat abstynencji i negacji staje tu do pracy publicznej i do ponoszenia za nią odpowiedzialności.

Osiągnięcie tego pozytywnego rezultatu musi być (obok konta p. premiera) zapisane również na konto p. wicepremiera Kwiatkowskiego. A więc jednak wielki krok na drodze normalizacji został dokonany ku zadowoleniu całego społeczeństwa.

Jakże tu zatem mówić o „wielkiej przegranej". Nie udało się to, co w tak szybkim tempie udać się nie mogło, bez większych ustępstw i wyrzeczeń. Ale jednak, mimo wszystko, namiętności opadły i ludzie z drugiej strony barjery zabierają się do pracy nad rozwojem naszych wsi i miast, a więc nad rozwojem państwa.

I to jest właśnie sukces. Tak rozumują nieuprzedzone koła polityczne i z tem większem zaciekawieniem czekają na to, co w niedzielę powie w Katowicach p. wicepremier Kwiatkowski."

Po zgonie w. ks. Cyryla

Paryż, 14. 10. (ATE)

Zmarły wielki książe Cyryl Włodzimierzowicz, urodził się w Carskim Siole dnia 12 października 1876 r. n. st. jako najstarszy syn wielkiego księcia Włodzimierza, trzeciego syna Aleksandra II i wielkiej księżny Marii Pawłówny z domu księżniczki Meklemburg - Schwerin.

Zmarły poświęcił się służbie w marynarce i jak młody oficer brał udział w wojnie rosyjsko - japońskiej. Wielki książę Cyryl znajdował się na pokładzie krążownika „Petropawłowsk", który zatonął wpadłszy na minę japońską i był jednym z nielicznych członków załogi krążownika, którzy zdołali się uratować.

W 1905 roku wielki ks. Cyryl poślubił wbrew woli swego stryjecznego brata cesarza Mikołaja II swą cioteczną siostrę Wiktorię Melitę księżniczkę Koburg - Gotha, rozwiedzioną małżonkę w. księcia heskiego Ernesta - Ludwika, młodszą siostrę zmarłej w br. królowej rumuńskiej Marii. Z powodu tego małżeństwa wielki książę musiał opuścić Rosję i osiedlił się we Francji. Dopiero w 1910 roku małżeństwo wielkiego ks .zostało uznane przez cesarza i wielki książę mógł powrócić do Rosji, obejmując stanowisko dowódcy eskadry bałtyckiej w randze admirała.

Po wybuchu rewolucji marcowej w Rosji w 1917 roku, wielki książę Cyryl opowiedział się pierwszy z członków domu panującego za tymczasowym rządem księcia Lwowa. W sierpniu tegoż roku w. ks. Cyryl wraz z rodziną wypjechał do Finlandii, a następnie udał się do Francji.

Po wymordowaniu rodziny Mikołaja II i jego brata w. ks. Michała Aleksandrowicza, w. ks. Cyryl został szefem b. domu panującego Romanowych.

W dniu 26 lipca 1922 r. w. ks. Cyryl ogłosił się „strażnikiem tronu carskiego Rosji", a w dniu 31 sierpnia 1924 roku cesarzem Wszechrosji pod imieniem Cyryla I.

Należy podkreślić że znaczna część monarchistów rosyjskich nie uznała pretensji do tronu w. ks. Cyryla, uważając za głowę domu cesarskiego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Dopiero po jego śmierci w 1929 roku, wielki książę Cyryl stał się jedynym pretendentem do tronu carskiego.

W marcu 1936 r. w. ks. Cyryl stracił swą energiczną małżonkę w .ks. Wiktorię, która była duszą rosyjskiego obozu monarchistycznego i usunął się od życia publicznego, mieszkając przeważnie w swej willi w St. Briac lub w Koburgu.

W. ks. Cyryl pozostawił troje dzieci: w. ks. Marię, urodzoną w 1907 r., która w 1925 roku wyszła zamąż za Karola Leinin- 1925 r. wyszła zamąż za Karola ks. Leininw maju br. poślubiła Ludwika - Ferdynanda ks. pruskiego, wnuka b. cesarza Wilhelma II i w. ks. Włodzimierza, urodzonego w dn. 31 sierpnia 1917 r.

Wielki książę Włodzimierz Cyrylowicz staje się obecnie pretendentem do tronu rosyjskiego i szefem domu Romanowych.

„HABESZE"

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Trzyniec, Jabłonków, w październiku.

„Habeszami" (po czesku „Abisynia") nazwała ludność Śląska Zaolzańskiego żelazobetonowe gniazda artyleryjskie i karabinów maszynowych, rozsianych gęsto wzdłuż polskiej granicy, biegnącej z północy na południe wzdłuż rzeki Olzy, w kierunku z Cieszyna na Trzyniec, Jabłonków oraz ze wschodu na zachód w okolicy Łukowa, Trzanowic, Domasławic.

Co ma wspólnego Abisynia z fortyfikacjami obronnymi? Zapewne mieszkańcy Zaolzia przyrównali widziane na ilustracjach domki w abisyńskich wioskach do schronów betonowych, gęsto ustawionych na polach, pod lasami, w zagajnikach, na wzgórzach, nawet w opłotkach obejść gospodarskich pięknej ziemi cieszyńskiej.

Teraz gniazda obronne stoją puste opuszczone, bezbronne. Są dobrze zamaskowane. Od strony dawnej granicy polskiej nie widać ich wcale. Zasłonięte darniną. przykryte gałęziami, robią wrażenie niewinnych kopczyków. Stoją nieraz tuż przy asfalcie drogi, najnowsze zbudowane w pospiechu w ostatnich tygodniach. Na polach zaoranych oglądamy starsze, podwójne forty, z których krzyżowy ogień mitraljez mógł długo i skutecznie bronić przed natarciem nieprzyjaciela. Według miejscowych informacji zbudowali Czesi takich schronów na polskim pograniczu około 800.

Jak wygląda z bliska taki „habesz"? Dziennikarze, przebywający na Zaolziu w czasie zajmowania go przez wojska polskie mieli niejednokrotnie możność obejrzenia z bliska i sfotografowania dawnych fortów czeskich. Do wnętrza nie można było jeszcze do niedawna wchodzić, dopóki nie stwierdzono, czy nie pozostawiono tam środków wybuchowych. Ludność miejscowa w pierwszych dniach odwrotu wojsk czeskich skorzystała z opróżnionych schronów i używała je jako piwnice i kurniki. Obecnie stoją one pustką, strzeżone przez placówki wojskowe.

Dziś zwiedziliśmy parę fortów, zbadanych przez fachowców. Wchodzimy do wnętrza gniazda betonowego. Prowadzi wąskie przejście w betonowej ścianie, z masywnymi drzwiami ze stalowej kraty. Poziom otworów strzelniczych jest zrównany z terenem, tak że linia ognia biegnie tuż nad ziemią. Otwory strzelnicze zaopatrzone są w grube zasuwy stalowe i pancerne żaluzje. Podłoga schronu jest poniżej poziomu terenu. W ciasnej izdebce z wnękami na karabiny maszynowe jest duszno. Powietrze przesycone silnym zapachem smoły, którą impregnowane zostały deski, chroniące

Pan Minister Beck w towaarzystwie generała Bortnowskiego przechodzi wśród szpalerów ludności Śląska Cieszyńskiego i młodzieży.

ściany przed wilgocią. Prąd świeżego powietrza płynie z wąskich wentylatorów, przerzynających parometrowe ściany gniazda w kierunku ukośnym.

Zdaniem znawców fortyfikacyjnych robót, czeskie „habesze" były dobrą robotą: ustawiano je w terenie w ten sposób, iż pozwalały na rozwinięcie ognia krzyżowego. Urządzenie wnętrz i broń zabrali Czesi ze sobą.

Obejrzawszy co najciekawsze wsiedliśmy do samochodu i udaliśmy się w dalszą drogę.

Panorama Jabłonkowa.

Jedziemy do Trzyńca, największego ośrodka przemysłu hutniczego na zajętym obecnie przez Polskę terenie zaolzańskim. Droga znakomita, asfaltowa, znakowanie wyborne, przejazdy kolejowe zagrodzone wszędzie szlabanami, oświetlone w nocy. Okolica piękna, łagodne wzgórza, schludne domki willowe nie sprawiają zupełnie wrażenia, że jedziemy przez wsie, jak np. Ropice.

Trzyniecka huta, niedawno czeska „Bańska a hutni spolecnost zelezarny Trinec", nosi obecnie nazwę Zakładów Trzynieckich. Władzę sprawuje tu komenda wojskowa. Komendantem jest por. inż. Antoni Kiersnowski.

Huta Trzyniecka zatrudnia około 10.000 robotników, jest to olbrzymi kompleks gmachów i urządzeń hutniczych (pięć wysokich pieców) do wyrobu surówki. Produkcja wynosi połowę polskiej rocznej produkcji ogólnej.

L. Wr.

Mniejszość niemiecka w Danii

Terytoria, przejęte od Niemiec i zwrócone Danii w 1920 roku, obejmują 3891 km. kw. W chwili przejęcia tej ziemi przez Danię ludność wynosła 163.300 osób, zaś według spisu z roku 1935 wynosiła do 184.700. Mówiąc o mniejszości niemieckiej w Danii należy ją ujmować zarówno pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym, wreszcie językowym. Mieszkańcy Szlezwigu Północnego są tej samej narodowości co i reszta ludności półwyspu Jutlandzkiego. Wyznaniowo należą do kościoła protestanckiego. Językiem powszechnie używanym jest duński, jedynie w miastach element napływowy, wywodzący się z przybyszów z południa, mówi po niemiecku. Dwie trzecie mniejszości niemieckiej w Danii używa w życiu codzinnym języka duńskiego.

Dane cyfrowe, dotyczące mniejszości narodowej niemieckiej w Szlezwigu wyglądają tak: według plebiscytu z 1920 roku oddano 75.431 głosów na rzecz Danii przeciw 25.329 głosom za przyłączeniem do Rzeszy, czyli stosunek wypadł 3:1 na korzyść Danii. Według danych z roku 1935, podczas głosowania do parlamentu, na 81.412 głosów ważnych, Niemcy otrzymali 12.617, czyli 15.5 proc. Jeśli chodzi o frekwencję w szkołach, do niemieckich zakładów naukowych uczęszczało w 1937 roku 14.2 proc. uczniów, podczas gry reszta, tj. 85.8 proc. była zapisana do szkół duńskich. Ustrój szkolnictwa powszechnego w Danii uwypukla również podział na dwie kategorie. Miejskie szkoły zostały podzielone na dwie grupy, według języka wykładowego, przy czym rodzice i opiekunowie mają wolny wybór przy zapisach dzieci do szkół. W zakładach o języku wykładowym duńskim, począwszy od III roku nauczania, uczniowie mają 4—6 godzin wykładów w języku niemieckim. Jeśli chodzi o szkoły wiejskie, podział językowy jest tak samo przestrzegany, w zależności od okręgu, przeważają jednak szkoły o języku wykładowym duńskim.

Szkolnictwo średnie rozporządza zakładami licealnymi w miastach Hadersiev, Abenrad, Sonderborg i Tonder, gdzie są wykłady prowadzone w języku duńskim. Jedynie w Abenrad jest również liceum niemieckie. Niezależnie od tego mniejszość niemiecka korzysta z prawa zakładania szkół prywatnych, subwencjonowanych przez rząd narówni z zakładami naukowymi duńskimi. Istnieje tylko różnica w zespołach pedagogicznych. W szkołach powszechnych niemieckich nauczycielami są Duńczycy, podczas gdy w szkolnictwie prywatnym mogą wykładać Niemcy, sprowadzani z Rzeszy. W roku 1928 było 15 szkół niemieckich prywatnych z ogólną liczbą 528 uczniów. Dziś zakładów takich jest 52, a uczniów 1484. Za to w szkołach powszechnych niemieckich jest wyraźny spadek frekwencji. W roku 1924 uczęszczało do szkół powszechnych niemieckich 2481 uczniów, dziś liczba ich wynosi 1942. Rośnie liczba szkół prywatnych ze sprowadzanymi nauczycielami z Niemiec.

Ustalenie rządów narodowo - socjalistycznych nie przeszło bez echa w szkolnictwie niemieckim w Danii. Na 52 prywatne szkoły — 24 powstały po roku 1933. Niemcy starają się głównie o zakładanie szkół na pograniczu, zespoły pedagogiczne kompletują zaś całkowicie z nauczycieli, zrzeszonych w związkach narodowo - socjalistycznych.

Niemcy posiadają w Danii kilka organizacyj, z których najpoważniejszym są: „Volksbund für das Deutschtum im Ausland" (V. D. A.), którego sekcja „Schleswig - Holsteinerbund" nabrała od niedawna charakteru organizacji o zadaniach specjalnych.

Hołd polskiego ewangel. Kościoła dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 14. 10. (PAT)

P. Prezydent RP. otrzymał depeszę następującej treści:

„W chwili, w której zajęta została Orłowa, a tym samym cały teren polskiego ewangelickiego Kościoła na Śląsku, składam imieniem tego Kościoła i całego polskiego ewangelickiego ludu na Śląsku Panu Prezydentowi hołd i dzięki za wyzwolenie naszego kraju i ludu z długowiekowej niewoli.

Z pełną świadomością składam też imieniem całego polskiego ewangelickiego ludu służbę w wolnej Polsce. Będziemy z tym większym zapałem chwili ze wszystkich sił przyczyniać się do budowania jasnej, pełnej chwały przyszłości państwa.

(—) Superintendent ewangelickiego Kościoła na Śląsku ks. Oskar Michejda."

Wyspa Napoleona

Ludność Korsyki nie dba o turystów

Cechą wyspy w pełnym znaczeniu tego słowa jest odległość od kontynentu, spokój, życie na uboczu. Ale wysp w tym znaczeniu jest coraz mniej. Jedna wyspa uchowała się jeszcze w Europie i w ciągu 6- godzinnej jazdy statkiem z Marsylii można ją bez trudności osiągnąć. Jest nią Korsyka, „wyspa piekielna", wyspa pełna zapachów i barw, pachnącej i kwitnącej puszczy, wyspa Napoleona i bandytów.

Na Korsyce niemal że nikt nie dba o ruch turystyczny i o turystów. Nikt nie przygląda się obcym, a mało kto myśli o nich jako o źródle zysku jako o punkcie wyjścia dla przemysłu hotelarskiego, handlu itd. Wprawdzie koło cudownych, czerwonych skał Piana znajdują się olbrzymie turbiny wodne, ale w normalnym domu korsykańskim nie ma elektryczności, a w nocy przez okna widać mdłe światła świec. Na wysokości „Niebieskich Skał" znajduje się wprawdzie tablica z napisem „Corsican products", ale można tam jedynie dostać olbrzymi scyzoryk z napisem „Vendetta Corsa".

Dlatego też ludność Korsyki jest bardzo uboga i nie ma potrzeb, co jest rzeczą tak częstą na południu. Domy i domki wyglądają jak ruiny. Pełno wszędzie grobów, na Korsyce bowiem nie ma cmentarzy i każdy grzebie swoich bliskich i stawia nagrobki gdzie mu się podoba. Stoją więc samotne w cieniu palm, koło will z widokiem na morze.

Do niedawna specjalnością Korsyki byli bandyci, wytępieni obecnie przez administrację francuską, choć puszcza korsykańska stanowi idealne schronienie dla wszystkich ludzi pozostających w konflikcie z prawem. Jeszcze niedawno bandyci korsykańscy groźby swoje i żądania wypowiadali w listach, drukowanych przez dzienniki „Eveil de la Corse". „Jeune Corse", albo „Nouvelle Corse". W Anglii wybitne osobistości wypowiadają się w listach do redakcji. Na Korsyce czynili to bandyci, ale w celach wyłącznie utylitarnych. W ten sposób bandyta Bartoli w r. 1931 zagroził uniemożliwieniem komunikacji i towrzystwo autobusowe „ Ollandini" musiało zapłacić mu 20.000 franków. Pod listem widniał napis: „Józef Bartoli, bandyta, Zielony Pałac" Król perfum zmarły François Coty, chcąc postawić swoją kandydaturę do senatu na Korsyce, udał się do Zielonego Pałacu, odbył konferencję z bandytą Romanettim, zapłacił 100.000 fr. i został senatorem, ale na krótko. Dla upamiętnienia tej konferencji wyprodukował perfumy „jaśmin korsykański".

Korsykańczycy są pełni dumy, przechwalają się tym, że pochodzą ze sławnych bandyckich rodów i mimo, że mówią narzeczem włoskim, nienawidzą Włochów i gardzą bliskimi mieszkańcami Sardynii. Dumni są z Napoleona, który jest dla nich symbolem, że Korsyka rządziła Francją. Nie tylko rządziła, ale i do pewnego stopnia rządzi. Eksport wybitnych ludzi z Korsyki do Paryża jest bardzo wielki. Najsławniejszy adwokat paryski, Moro - Giafferi, minister marynarki, również wielki adwokat, Cezar Campinchi, były minister wybitny polityk Pietri, poseł i b. dyrektor policji paryskiej Chiappe i wielu innych znanych ludzi z wszystkich działów produkcji i życia publicznego pochodzi z Korsyki.

Ajaccio miała do niedawna 5 pomników Napoleona, a w ostatnich czasach w obecności przedstawicieli rządu, nie mającego nic przeciw romantycznemu kultowi cesarza, odsłonięto szósty. Dom Napoleona, grobowce jego rodziny a zwłaszcza matki, nazwanej powszechnie na Korsyce „Pania Matką", jak głoszą nazwy ulic, poświęconych jej pamięci — stanowią przedmiot licznych bardzo częstych pielgrzymek.

J. L.

Interesy Polski
na południowym wschodzie

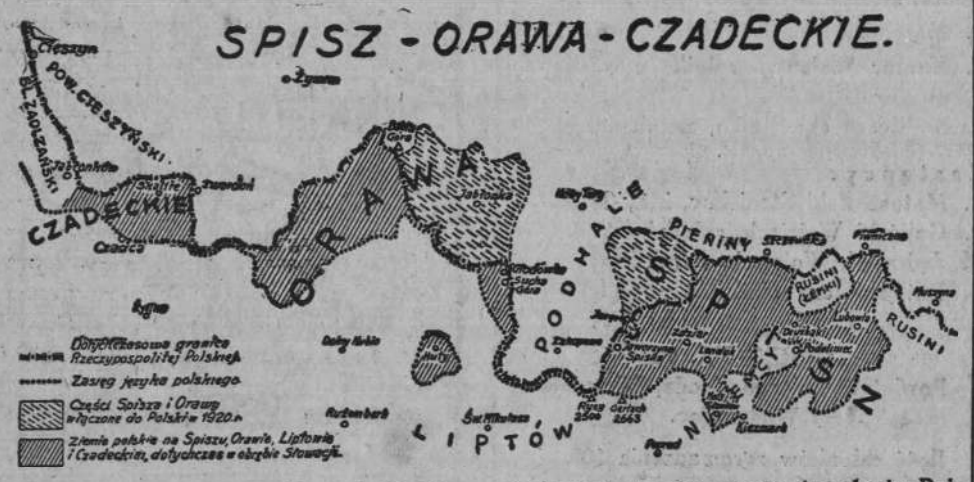

Poznań, 14. 10

Kogóż obchodzą dzisiaj rozrachunki partyjno - polityczne? Należy podkreślić z naciskiem, że społeczeństwo polskie omija mieliźny i podwodne skały jałowych dyskusyj. Trzeba chcieć i umieć wczuć się w tę atmosferę, a nawet podnosić poziom zainteresowań dla spraw istotnie ważnych.

Linia Piłsudskiego zacięża, czyli była słuszną. Publicyństyka polska powinna więc zamilknąć na temat sporów wewnętrzno - politycznych — a brać pod uwagę to, co staje się d z i s i a j i j u t r o stać się powinno.

Fakty mają znaczenie i wartość. Jeżeli mimo wewnętrznych intryg, przeżywamy **wspaniałe zdobycze dnia dzisiejszego na arenie międzynarodowej,** to widocznie front walki wewnętrznej o tyle jst bez znaczenia, że **narosły wartości i siły nowe w naszym państwie, które zdobyły sobie niepodzielność w ataku i zdobyczy.** Te fakty jednoczą najoczywiściej, pod ich ciężarem gatunkowym prostuje się opinia publiczna i mobilizuje się moralna postawa narodu.

Nie chcemy lekkomyślnie pomijać cały front naszego życia wewnętrznego. **Wybory będą takie, jaką opinię o sobie wytworzy społeczeństwo.** To jest ważne, ale może być i nieważne, ponieważ to nie może w żadnym wypadku zaciążyć negatywnie na naszym dorobku, który w lwiej części powstał **mimo rozgardiaszu wewnętrzno - politycznego.**

Uwaga społeczeństwa skoncentrowana jest w tej chwili na Zaolzie, na ziemię Czadecką, Spiską i Orawską, na sprawę wspólnej granicy polsko - węgierskiej. W ślad za tym kieruje się uwaga nasza w te strony, gdzie sięga czujność francuska, angielska i niemiecka.

„W Europie dokonało się takie przesunięcie sił, jakiego świat nie widział od czasów Napoleona". Tak głosi „Berliner Tageblatt" (z dnia 12 bm.) i rozumuje, że siła kontynentalna państwa europejskiego decyduje o jego aspiracjach kolonialnych.

Zanim jednak ta rozgrywka się zacznie, państwa dążą do ustalenia swej siły kontynentalnej. W tej chwili właśnie toczy się nerwowa akcja około problemu naddunajskiego czyli około **Czech, Słowacji, Rusi Podkarpackiej i Węgier.** Jest to następstwo „anschlussu" Austrii, zajęcia Sudetów i dążenia Niemców na południowy wschód. Droga ta wiedzie do Azji i do Afryki. Zjazd przedstawicieli czterech państw w Monachium dał bardzo wielkie korzyści Niemcom, **nie dał żadnych Polsce i Węgrom.** Polska zdobyła korzyści sama, Węgry upominają się o swoje. Dzieje się to właśnie na drodze prowadzącej Niemcy na wschód i południe. Dlatego też Niemcy z dużą rezerwą odniosły się do sprawy Rusi Przykarpackiej, a obecnie przechylają się na stronę zwolenników samodzielności jej. **Stanowisko Polski w tej sprawie jest wyraźne.** Społeczeństwo nasze z niesłabnącym entuzjazmem musi popierać to stanowisko rządu. Wola narodu wydobyta na jaw w ostatnich tygodniach także zdecydowała o powodzeniu. **Musimy mieć na uwadze ten niebezpieczny klin między Polską, Rumunią, Węgrami i Słowacją.** Niejeden już raz urządzano nam dywersję rękami Ukraińców, która lęgła się na terenie **Niemiec,** potem **Czechosłowacji, a obecnie** Ukraińcy w **Gdańsku** podtrzymują kontakty z Niemcami.

Opinia francuska zaczyna się nareszcie orientować, że stanowisko i żądania Polski były słuszne. Obecnie Francja próbuje ustalić swoją linię polityczną z Włochami, które jednak nie naprawiły dotąd swych stosunków z Anglią. Rozgrywki te sięgają **Morza Śródziemnego, Azji i Afryki.**

Te zagadnienia tkwią na etapie Polska — Węgry — Ruś Podkarpacka i dlatego inne sprawy muszą być dla nas drugoplanowe. Rozstrzygać się będzie dla nas zasadnicze zagadnienie: 1) Czy w dalszym ciągu tworzyć się będą obok nas dywersyjne ośrodki ukraińsko - niemieckie. 2) Czy Polska — Węgry potrafią zwyciężyć w dobrze pojętym interesie bezpieczeństwa Europy południowo - wschodniej. 3) Czy wskutek tego Polska — Rumunia — Węgry — Słowacja — Czechy (jeżeli skierują się szczerze ku Polsce) — Jugosławia — zdobędą pozycję **kluczową** w tej części Europy.

Wyprostowywanie granic przez Polskę na terenie Śląska Zaolzańskiego, żądanie zwrotu ziemi Czadeckiej, Orawskiej i Spiskiej zamieszkałych przez ludność polską — to akt sprawiedliwości dziejowej, a powtóre dążność Polski do stanowiska należnego jej historycznie i geograficznie w Europie.

Czadeckie jest naturalnym przedłużeniem Śląska Cieszyńskiego i do 14-go wieku było w całości jego składową częścią. **Łączy się ono z ziemią Orawską,** a przez nią ze **Spiską,** które tworzą całość góralszczyzny spokrewnionej rodzinnie z góralami Padhala i Tatr po naszej stronie i zamykają jednolity obraz Karpat stanowiących w tych okolicach najcudowniejsze gniazdo dzikich gór tatrzańskich.

Na mapie mamy wyraźnie zaznaczone **linie polskości na Spiszu, Orawie i ziemi Czadeckiej.**

Sprawę tę włożyliśmy w uwagi ogólne o zainteresowaniach zachodnich państw Europą południowo - wschodnią, ponieważ zarówno granice Polski jak i bezpośrednie jej sąsiedztwo z Węgrami jest w tej chwili przedmiotem zakulisowych rozgrywek między Włochami, Anglią, Francją i Niemcami.

W tym wszystkim jednak stanowisko Narodu i rządu naszego znaczy najwięcej. Dlatego te sprawy są w tej chwili pierwszoplanowe.

✞ Belina Prażmowski

W Wenecji zmarł wczoraj pułk. Belina - Prażmowski. Śp. płk. Władysław Belina - Prażmowski liczył lat 50.

W 1909 r. wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia się później w Związek Strzelecki.

W 1911 r. na rozkaz komendanta Piłsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, organizując w koloniach polskich Związek Walki Czynnej.

W 1913 r. wezwany przez komendanta Piłsudskiego, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wybuchu wojny.

W dniu 2 sierpnia 1914 r. wyrusza jako dowódca pierwszego patrolu na teren b. Kongresówki i od tego czasu dzieli wszystkie walki i trudy wojenne 1-ej Brygady Legionów Polskich. Początkowo jako dowódca 1 plutonu, następnie 1 szwadronu, później 1 dywizjonu kawalerii i wreszcie 1 pułku ułanów. Podczas kryzysu przysięgowego w Legionach z powodu odmówienia złożenia przysięgi władzom okupacyjnym zostaje w lipcu 1917 r. zwolniony z wojska i wysiedlony z granic okupacji niemieckiej. Wraca na wieś i gospodaruje w majątku Godziszow w ziemi lubelskiej do r. 1918.

Po upadku państw centralnych dokonuje rozbrojenia 4 p. ułanów austriackich w Kraśniku i organizuje I-szą brygadę kawalerii polskiej, złożoną z 1 p. szwoleżerów oraz 7 i 11 p. ułanów.

Na czele tej brygady kawalerii walczy w początkach grudnia 1918 r. na froncie wschodnio - małopolskim. W r. 1919 na Wielkanoc w kwietniu zdobywa wspaniałym atakiem Wilno, biorąc do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Po zawarciu pokoju na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy.

W lipcu 1931 r. wybrany został prezydentem miasta Krakowa.

W 1935 r. mianowany wojewodą lwowskim i na stanowisku tym pozostaje do 1937 roku, a następnie obejmuje prezesurę rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Śp. płk. Władysław Belina - Prażmowski posiada szereg odznaczeń m. in. „Virtuti Militari", 5 krotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski, Polonia Restituta, złoty Krzyż Zasługi, Komandorię włoską itd.

Stopa życiowa
Anglika i Niemca

W prasie zagranicznej ukazał się ciekawy artykuł na temat stopy życiowej w Rzeszy Niemieckiej i Anglii. Niemcy, stwierdza autor, zwykle porównują rok 1933 z rokiem 1937 lub 1938. Ale rok 1933 był rokiem największej gospodarczej depresji, podczas gdy rok obecny jest rokiem pod względem gospodarczym bardzo pomyślnym. To też byłoby bardziej sprawiedliwym zestawienie innych dwóch lat, a mianowicie 1929 z 1937. Wtedy zestawienie wypadnie inaczej.

W roku 1937, w porównaniu z rokiem 1929 ogólna produkcja przemysłowa Rzeszy wzrosła o 16,9 proc., wydobycie węgla o 9,2 proc., produkcja energii elektrycznej o 49,0 proc., a samochodów o 89,9 proc. W tym samym czasie ogólna produkcja przemysłowa Anglii zwiększyła się o 22,7 proc., produkcja energii elektrycznej o 122,5 proc., a wydobycie węgla spadło o 6,1 proc.

Wprawdzie w roku 1929 liczba bezrobotnych w Niemczech wyniosła 1.892.000, w roku 1937 zaś spadła do 912.000, podczas gdy w Anglii wzrosła z 1.212.000 do 1.413.000 osób, ale gdzie się podziały te szeregi bezrobotnych niemieckich? Przede wszystkim około 700.000 bezrobotnych poszło do wojska, którego w 1929 roku nie było. Następnie służba pracy - oddziały S .S. i S. A. wreszcie różne N. S. K. K. i N. S. F. K. wchłonęły przynajmniej 1.500.000 ludzi. Są więc oni zatrudnieni, ale nie pracą produktywną. Z punktu widzenia gospodarki narodowej opłacany przez Skarb Państwa S. S. stanowi taki sam ciężar, jak i pobierający zapomogę bezrobotny. Jeżeliby Anglia doprowadziła swą armię i jej organizacje pomocnicze do tej samej siły, jak w Niemczech, to napewno również nie miałaby bzrobotnych.

I teraz jeszcze trzeba wziąć pod uwagę przy tym porównaniu nietylko stan zatrudnienia, jako miarę, ale również i stopę życiową. Sukces gospodarczy polega bowiem na zapewnieniu pracy stałej i na stałym również podnoszeniu się stopy życiowej. Tylko ten naród, który oba te zadania pomyślnie rozwiązał, może powiedzieć, że jego gospodarcza polityka jest dobra.

Jeżeli chodzi o stopę życiową, to przez porównanie wskaźnika wynagrodzenia za pracę ze wskaźnikiem kosztów utrzymania, otrzymamy stan rzeczywisty, wykazujący poziom stopy życiowej. Wtedy okaże się, że rzeczywisty dochód angielskiego pracownika podniósł się w stosunku do 1929 roku o 11 proc., podczas gdy ten sam dochód pracownika niemieckiego obniżył się o 2 proc. Inaczej mówiąc, za zarobione przez siebie pieniądze niemiecki robotnik może nabyć o 13 proc. mniej, niż robotnik angielski. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę, że robotnik niemiecki jest obciążony szeregiem „dobrowolnych" składek na różne cele, to różnica ta będzie jeszcze większa.

Przy tym nie należy zapominać, że jakość towarów, jakie za swoje pieniądze nabywa pracownik angielski, jest znacznie wyższa od towarów niemieckich. Anglik, gdy zakupuje materiał wełniany, wie, że otrzyma czystą wełnę. Niemiec — nie wiadomo, jaki procent domieszki „Zellwolle". Gdy Anglik siada do stołu, to wie, że dostanie dobre masło, czysty tłusty ser, czysty miód czy jam i pszenny chleb. A co dostaje Niemiec — zapytuje autor.

Zmiany w A.B.C.

(ASI) Po zażegnaniu już raz tarcia na tle politycznym w grupie narodowo-rad. ABC powstały ponowne tarcia na tle stosunku do wyborów parlamentarnych. Jak nas informują, zwolennikiem brania udziału w wyborach był red. Gluziński, przeciwnikiem zaś Wojciech Zaleski. Tarcia te odbiły się na stosunkach w redakcji ABC, gdyż po kolei ustąpili ze stanowisk redaktorów zarówno p. Zaleski, jak i p. Gluziński. Gdy objął naczelną redakcję p. Korolec, obydwaj b. naczelni redaktorzy wrócili do współpracy w ABC.

Czeski Minister Spraw Zagr. pracował w Krakowie

Minister Spraw Zagr. Czech, Chwalkowsky (na prawo) złożył w Berlinie w towarzystwie posła Czech przy rządzie III. Rzeszy, dr. Masty'ego (na lewo) wizytę v. Ribbentropowi.

Warszawa, 14. 9. (PAA)

Nowy minister spraw zagranicznych, dr. Franciszek Chvalkovsky, urodził się w roku 1885 w Czechach. Gimnazjum oraz uniwersytet ukończył w Pradze. W latach 1909—1910 studiował w wyższej szkole handlowej w Londynie. Odbywał praktykę sądową w Pradze, Krakowie i Bolzano, następnie pracował w krakowskim oddziale Zivnobanku w latach 1913 — 1914. W latach 1919—1920 był osobistym sekretarzem ministra Svehli oraz parlamentarnym referentem Rewolucyjnego Narodowego Zgromadzenia. W 1920—1921 szefem sekcji politycznej ministerstwa spraw zagranicznych. W 1920—1921 szefem sekcji politycznej ministerstwa spraw zagranicznych. W r. 1921—1923 posłem w Tokio, 1923—1925 w Waszyngtonie, 1925—1927 posłuje w Berlinie. Od roku 1932 był posłem w Rzymie, będąc równocześnie członkiem Międzynarodowego Biura Agrarnego w Rzymie oraz członkiem Międzynarodowej Akademii Dyplomatycznej w Paryżu.

Kandydaci na posłów z Wielkopolski

Poznań, 14. 10

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym zgromadzenia okręgowe dokonały w całej Polsce wyboru kandydatów na posłów.

Poniżej zamieszczamy wyniki wyborów w zgromadzeniach okręgowych województwa Poznańskiego.

OKRĘG NR. 19

Powiaty: Koło i Konin.

Ilość członków zgromadzenia 134.

1. Zieleśkiewicz Leopold, inż. agronom, głosów 71
2. Tylmann Franciszek, rolnik, głosów 56
3. Rakowski, nauczyciel, pow. Koło, gł. 56
4. Szczesiak Wacław, rolnik, Ruchenno, pow. Koło, głosów 36.

Zastępcy:

1. Ksiądz Matuszewski, Koło
2. Inż. Tomaszewski Tadeusz, Koło
3. Węgliński Antoni, Słupca, pow. Konin
4. Jedyński Wacław, nauczyciel, p. Konin.

OKRĘG NR. 20

Powiaty: Kalisz i Turek.

Ilość członków zgromadzenia 127.

1. Gen. dr Felicjan Sławoj Składkowski głosów 115
2. Karśnicki Feliks, rolnik, Majków pow. Kalisz głosów 61
3. Zarębski Roman, dyr. K. K. O., Kalisz, głosów 57
4. Piechota Szczepan, rolnik, Saczyn, pow. Kalisz, głosów 34
5. Piątkowski Antoni, ziemianin, Dębsko, pow. Kalisz, głosów 32.

Zastępcy:

1. Dr Piotrowski Karol, lekarz, Kalisz
2. Chełkowski Maciej, ziemianin, Borków, pow. Kalisz
3. Serafin Piotr, rolnik, Klonówek, pow. Turek
4. Bagiński Bronisław, notariusz, Uniejów, pow. Turek.

OKRĘG NR. 95

Powiaty: Poznań, Oborniki, Czarnków, Międzychód, Szamotuły, Nowy Tomyśl.

Ilość członków zgromadzenia 165.

1. Ks. Bajerowicz Wojciech, proboszcz w Ceradzu Kościelnym, głosów 61
2. Wydra Wojciech, nauczyciel, Nowy Tomyśl, głosów 60
3. Zimny Grzegorz, prezes Z. K. P., Poznań, głosów 50
4. Szymański Wacław, Dębrówka, pow. Oborniki, głosów 45
5. Orłowski Zdzisław, kpt. w rez., gł. 40 głosów 46
3. Basiński Euzebiusz, Jarocin, restaurator, głosów 45
4. Marciniak Marcin, rolnik, głosów 42
5. Kaczor Walenty, rolnik, pow. Kępno, głosów 41
6. hr. Czarnecki Stefan, ziemianin, gł. 40.

Zastępcy:

1. Matuszewski Stanisław, inż., Ostrów
2. Goliński Wojciech, rolnik
3. Jędrzejak Wojciech, rolnik
4. Ratajski Jan, rolnik.

OKRĘG NR. 96

Powiaty: Leszno, Wolsztyn, Kościan, Śrem, Gostyń i Rawicz.

Ilość członków zgromadzenia 172.

1. Nowakowski Franciszek, kupiec, Leszno głosów 77
2. Wróblewski Czesław, Sączkowo, pow. Leszno, głosów 61
3. Donimirski Jerzy, Gołanice, pow. Leszno, głosów 58
4. Ranis Władysław, rolnik, pow. Śrem, głosów 46
5. Jakubowicz Józef, urzędnik, sekretarz generalny Z. Z. P., głosów 45.

Zastępcy:

1. Perek Franciszek, Wolsztyn, dyr. szkoły rolniczej.
2. Dembiński Antoni, Kościan, kupiec.
3. Grzywaczyk Franciszek.

OKRĘG NR. 97

Powiaty: Ostrów, Kępno, Krotoszyn i Jarocin.

Ilość członków zgromadzenia 63.

1. Ulrych Juliusz, minister komunikacji, głosów 51
2. Szymański Franciszek, urzędnik pryw.,

OKRĘG NR. 98

Powiaty: Gniezno, Środa, Września i Wągrowiec.

Ilość członków zgromadzenia 109.

1. Bartsch Maksymilian, rolnik, głosów 56
2. Ratajczyk Stanisław, sekretarz Z. Z. P., głosów 53 e
3. Baranowski Antoni, rolnik, głosów 52
4. Zakrzewski Józef, stolarz, głosów 33.

Zastępcy:

1. Kujawa Marian, urzędn. pryw.
2. Kujawski Szczepan, Kłecko, rolnik
3. Zgoliński Feliks, rolnik
4. Ślązak Bolesław, urzędn. państw.

Atak na Kanton

Wojska japońskie i marynarka rozpoczęły wzdłuż wybrzeża prowincji Kwantung atak na Kanton. 35 japońskich okrętów wojennych i transportowców zawinęło po krótkim ostrzeliwaniu do zatoki Bias na 50 km. w kierunku północno - wschodnim od Hong Kong. Operacje wojenne, jak donosi komunikat generalnego sztabu, zmierzają do najrychlejszego zakończenia wojny.

Najbliżsi doradcy Hitlera

W związku z nazwiskiem Hitlera każdemu czytelnikowi gazet nasuwają się nazwiska najbardziej reprezentatywnych dygnitarzy obecnych Niemiec, a więc Göringa Gebbelsa, Hessa, Ribbentropa. Nie oni jednak, zdaniem ludzi doskonale poinformowanych, stanowią najbliższe grono tych, z którymi kanclerz Niemiec najchętniej i najczęściej się styka i których rada ma dla niego największe znaczenie. Najbliżsi powiernicy Hitlera nie zajmują naogół najbardziej eksponowanych stanowisk. Sam Hitler zresztą, powołując się na Napoleona, oświadczył raz, że nie przywiązuje zbytniego znaczenia do otaczających go jednostek — gdyż dzieło jest znacznie ważniejsze od wykonawcy.

Jednym z najwcześniejszych i najbliższych towarzyszy walk politycznych Hitlera jest obecny namiestnik Bawarii gen. von Epp, w którego ręku spoczywa nader ważny w obecnej chwili ster niemieckiej akcji kolonialnej. Zmarły kapitan Roehm był tym który zapoznał Hitlera z ówczesnym pułkownikiem von Epp w roku 1920.

Dzięki Eppowi z kolei Hitler zetknął się z ówczesnym komendantem Monachium gen. Lotzow, który jednakże odniósł się krytycznie do przyszłego wodza Niemiec, ekskluzywna bowiem i junkierska Reichswehra miała uprzedzenia w stosunku do ludzi bez tytułów i do tego bez stopnia naukowych, którzy wydźwignęli się z nizin. Von Epp zdołał przełamać te uprzedzenia i nawiązać nici między partią hitlerowską a Reichswehrą.

Nazwisko kapitana Wiedemana, byłego komendanta kompanii, w której służył Hitler w czasie wojny, jest już głośne dzięki misjom, z którymi Hitler wysłał go do Londynu. Wiedeman uchodzi za człowieka, któremu kanclerz Hitler najbardziej ufa i którego najbardziej szanuje. Znana jest pasja Hitlera wygłaszania długich monologów i niedopuszczania partnerów rozmowy do głosu. Nawet Chamberlain nie cieszył się pod tym względem specjalnymi względami. Natomiast Wiedemanna Hitler słucha zawsze uważnie i nigdy mu nie przerywa.

Wiedemann, jak mówią, mógłby być każdej chwili ministrem, gdyż Hitler pozostawia mu do wyboru stanowisko, które mu najbardziej odpowiada. Wiedemann jednak woli pozostawać w cieniu, daje mu to bowiem wielką swobodę ruchów.

Adolf Wagner, gauleiter-szef okręgu bawarskiego był tym, który na ostatnim zjeździe partyjnym w Norymberdze odczytywał w imieniu Hitlera jego wstępną proklamację. Ma dźwięczny wyrazisty głos, przypominający głos kanclerza, który się nim nieraz wyręcza w przemówieniach publicznych czy radiowych. Wagner jest wielbicielem Mussoliniego i gorącym zwolennikiem przyjaźni niemiecko - włoskiej. Zwykł powtarzać, że Niemcy i Włochy będą stały na czele Europy, a Hitler i Mussolini będą kierowali jej losami.

Otto Meissner, minister stanu, zajmuje od roku 1919 stanowisko szefa kancelarii prezydenta republiki, a obecnie Führera. Sam fakt ten świadczy o zręczności i umiejętności przystosowania się do trzech z kolei systemów: republikańskiego za Eberta, na pół autorytatywnego za Hindenburga, a wreszcie obecnego. Meissner za Eberta był socjalistą za Hindenburga pracował nad wyrównaniem stosunków między feldmarszałkiem a Hitlerem i w nagrodę za to utrzymał się na swoim stanowisku. Ma lat przeszło 60, więc mówi się o tym, że przejdzie na emeryturę, ale narazie Meissner siedzi mocno na swoim fotelu.

H. O.

I.

Zajęcia wieczorowe w 6-tej rocie dobiegały końca. Młodsi oficerowie coraz częściej i niecierpliwiej spoglądali na zegarki. Uczono praktycznego zastosowania prawa służby garnizonowej. Żołnierze, rozrzuceni na całym placu, stali koło topól przy drożnych, koło przyrządów gimnastycznych, przy drzwiach szkoły regimentu, również opodal tyczek z tarczami do celu. Były to niby placówki, spotykane przy prochowni, sztandarze, na odwachu lub przy kasie wojskowej.

Pomiędzy żołnierzami przechadzali się rozstawiający ich i wskazywali odpowiednie miejsca. Od czasu do czasu zmieniano odwach; podoficerowie sprawdzali placówki i przekonywali się, o ile nauka jest pojmowaną przez żołnierzy. Starali się przytym w sposób rozmaity, często wykrętny, podstępny odebrać broń od szyldwacha, nakłonić żołnierza do opuszczenia zajmowanego miejsca, lub dawali umyślnie na przechowanie jakąkolwiek rzecz, najczęściej własną czapkę.

Starzy służbiści, znający doskonale tę kazuistykę wykrętną grę, dość zresztą zabawną, odpowiadali w takim wypadku głosem surowym: „odejdź". „Nie mam prawa nikomu oddać strzelby, z wyjątkiem rozkazu co do tego samego cesarza". Młodzi jednak mylili się i łapali na podstępy. Nie potrafili rozróżnić żartu od prawdy i wpadali z jednej ostateczności w drugą.

— Chlebnikow! Djable krzyworęki — wołał mały, okrągły, ruchliwy podoficer Szapowalenko, a w jego głosie czuć było naczelnikowskie rozdrażnienie. Uczyłem cię, uczyłem, uczyłem, durniu? Czyjżeś w tej chwili rozkaz wypełnił? Aresztowanego? A bodaj cię!... Odpowiadaj, dlaczego jesteś na odwachu?

W trzecim oddziale powstało prawdziwe zamieszanie. Młody żołnierz, Muchamedźinow, Tatarzyn, ledwo mówiący i rozumiejący po rosyjsku, zupełnie był zbity z tropu umyślnymi podstępami swego naczalstwa i faktycznego i nieprawdziwego. Rozwścieczony porwał za broń i na wszelkie zapewnienia oraz rozkazy odpowiadał stanowczo.

— Przebiję!

— Ależ czekajże... głupiś, czekaj — przekonywał go podoficer Bobylew. — Ktoż ja jestem? Jestem twym komendantem odwachowym, więc...

— Przebiję! — krzyczał Tatarzyn ze strachem i groźnie. Z oczyma krwią nabiegłymi rzucał się z bagnetem na każdego zbliżającego się doń. W koło niego zebrali się inni żołnierze rozradowani śmiesznym zdarzeniem i chwilką odpoczynku, jaka nastąpiła właśnie w czasie nauki.

Kapitan Sliwa, dowódca roty, poszedł dowiedzieć się, co zaszło. Kiedy szedł krokiem znużonym, kiedy zgarbiony wlókł się na drugi koniec placu, młodzi oficerowie zeszli się na pogawędkę i papierosa. Było ich trzech: porucznik Wietkin, łysy, wąsaty lat trzydziestu trzech, wesoły gadatywus, kupleciarz i pijanica, podporucznik Romaszow, drugi rok dopiero będący w pułku, wreszcie podchorąży Łbow żywy, dobrze prezentujący chłopiec o przewrotno - łagodnych głupich oczach, z wiecznym uśmiechem na grubych, naiwnych ustach — miał wygląd jakby był przesiąknięty cały starymi oficerskimi anegdatami.

— Świństwo — rzekł Wietkin, spojrzawszy na swój zegarek i z irytacją trzasnął kopertą. — Djabli wiedzą po co on dotychczas trzyma rotę!

— Zróbcie mu uwagę,Pawle Pawłowiczu — radził z przewrotnym uśmiechem Łbow .

— Do stu djabłów — zróbcie sami! Cóż najważniejsze — co? Najważniejsze jest to, że wszystko napróżno! Zawsze przed popisami gorączkują się i zawsze to wychodzi na złe! Wymęczą, ogłupią, załukają żołnierza, a później na rewii będzie stał jak pień. Znany wam jest wypadek, kiedy to dwóch komendantów założyło się, czyj żołnierz więcej zje chleba. Zakład był wysoki. Wybrano dwóch starych obżartuchów, jeden z nich zjadł siedem funtów i... dosyć, więcej nie mógł. Komendant rozgniewał się za to na feldfebla. „Cóż ty, taki owaki, oszukałeś mnie"? A feldfebel przewraca oczyma, tłumacząc się: „Nic nie wiem, nic, panie komendancie, co mu się stało. Rano robiliśmy próbę — osiem funtów chrupnął na jedno posiedzenie"... Tak będzie i z naszymi.... Powtarzają, uczą się bez żadnego pojęcia, zaś na rewii wstyd, wstyd tylko przynoszą!

— Wczoraj... — Łbow nagle zachichotał. — Wczoraj wszędzie we wszystkich komendach ukończono zajęcia. Idę do domu, było już około ósmej wieczorem i zupełnie ciemno — patrzę w jedenastej rocie uczą sygnałów. dalibóg, chórem uczą. „Wyceluj do pier-si, dziel- nie traf!" — Pytam porucznika Andrusiewicza, czemuż to dotychczas wyprawiacie takie śpiewy? A on na to: ach tak — no, niby psy, na księżyc wyjemy.

— Brr... co za nuda, co za nuda, fuu! — rzekł Wietkin i ziewnął. — Patrzcie no, któż to jedzie konno? Czy nie Bek?

— Tak. Bek-Agmałow — potwierdził Łbow. — Doskonale się prezentuje na koniu.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Ważne dla młodzieży wiejskiej

Najstarszy Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Dalkach pod Gnieznem zaprasza młodzież męską na kurs męski, który rozpocznie się 3 listopada. Zgłoszenia należy kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Dalkach pod Gnieznem. Czas nagli — trzeba już wysłać zgłoszenia!

Samobójstwo matki w oczach dzieci

Krańcowa nędza prowadzi często do rozpaczliwych kroków. W Warszawie przy ulicy Miodowej nr. 25 głośny płacz trojga biednych dzieci zaalarmował przechodniów, którzy pospieszyli z pomocą.

Na ziemi wiła się w boleściach młoda kobieta, matka płaczącej dzieciarni. Lekarz stwierdził zatrucie i przewiózł desperatkę do szpitala św. Ducha. Jest to mieszkanka Miłosny, 27-letnia Janina Kinerowa. Przyjechała wraz z dziećmi do Warszawy, chcąc je umieścić w zakładzie opiekuńczym. Gdy starania jej nie dały rezultatu, popełniła samobójstwo.

Oddać go w ręce policji!

Do jednego z urzędników DOKP w Poznaniu przybył młody mężczyzna i, przedstawiwszy się za studenta Uniwersytetu Poznańskiego nazwiskiem Jan Kłossowski, powołał się przy tym na znajomości wśród urzędników Dyrekcji Kolejowej w Toruniu, a pozyskawszy jego zaufanie.., naciągnął na poważniejszą kwotę. Jak się okazało, Kłossowski wcale nie jest studentem, a tylko najzwyklejszym oszustem, który najprawdopodobniej będzie „praktykował" obecnie na innych terenach, zwłaszcza na prowincji, należy oddać natychmiast w ręce policji.

Zbąszyń

Ułatwienie zbytu bydła

Spółdzielnia zbytu trzody chlewnej i zwierząt rzeźnych w Nowym Tomyślu dla ułatwienia rolnikom sprzedaży postanowiła w każdy poniedziałek od godz. 8 rano odbierać od nich żywy inwentarz.

Rolnicy pozbędą się w ten sposób kłopotu ze staraniami o rynek zbytu. Odbiór inwentarza odbywać się będzie w Zbąszyniu na targowicy miejskiej, na co okolicznym rolnikom zwracamy tu szczególną uwagę.

— **Statystyka Parafialna.** W miesiącu wrześniu zanotowano w księgach kościelnych parafii razem 26 urodzeń, 4 śluby oraz 11 zgonów. Wynika z powyższego, że przyrost naturalny stale wynosi przeszło 200 proc.

— **Zebranie informacyjne.** W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w sali Domu Katolickiego zebranie informacyjne wszystkich nadzelatorek i zelatorek. Zebranie przewidziane jest tylko dla zelatorek z wiosek. Na zebraniu omówione będą różne sprawy organizacyjne.

— **Srebrny jubileusz.** W tych dniach obchodził srebrny jubileusz pracy zawodowej urzędnik kolejowy w Zbąszyniu, pan Feliks Hemerling, zamieszkały w Chrośnicy pod Zbąszyniem. Życzymy jubilatowi na dalszej drodze pracy zawodowej wszelkiej pomyślności.

Środa

— **Padł z głodu.** W pobliżu Skiereszewa znaleziono w rowie przydrożnym nieprzytomnego mężczyznę lat około 60, którego przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Lekarz stwierdził zupełne wyczerpanie z głodu, tak, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Stodoła w ogniu.** W zabudowaniach rolnika Ludwika Majchrzaka w Czerniejewie wybuchł pożar. Spłonęła doszczętnie stodoła z całym tegorocznym zbiorem żyta i siana, oraz dwa wozy naładowane żytem znajdujące się w stodole i chlew.

Ostrów

— **Zgon opiekunki sierot.** W Ostrowie zmarła w 74 roku życia matka Elżbietanka Edelreda Lewandowska. Zmarła dwa lata temu obchodziła jubileusz 50-lecia ślubów zakonnych. Śp. matka Lewandowska położyła duże zasługi na polu opieki nad sierotami polskimi, wychowując je w duchu patriotycznym, za co ze strony władz pruskich narażona była niejednokrotnie na wielkie szykany.

Czarnków

— **Zwyrodniały siodlarz.** Niemoralnych czynów dopuszczał się na nieletnich dziewczynkach siodlarz, 45 letni Franciszek Gwóźdź z Wielenia, który płacił dziewczynkom po 5 gr. Gwoździa osadzono w areszcie.

— **Dar na dozbrojenie.** Właściciel odlewni żelaza w Drawsku, inż. Kembliński, wraz z swym synem, złożył na dozbrojenie armii 10.000 zł.

Katastrofa samochodowa pod Skokami

Na szosie Skoki-Wągrówiec miała miejsce katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar. Jadący z Poznania samochód Browarów Kobylepole, naładowany beczkami i skrzyniami z piwem uderzył o przydrożne drzewo. Przód samochodu wskutek uderzenia został doszczętnie zdruzgotany. W samochodzie znajdowały się dwie osoby: 30-letni szofer Antoni Siudziński, przy kierownicy Wacław Orchowicz ze Skoków. Po za tym na platformie samochodu znajdował się kasjer Józef Kaczmarek.

Kaczmarek zorientowawszy się zeskoczył z platformy i w ten sposób uniknął okaleczeń. Szofer Studziński wypadł z samochodu nie doznając żadnych obrażeń. Natomiast Wacław Orchowicz doznał zgniecenia klatki piersiowej złamania prawej nogi, lewa zaś noga do podudzia uległa czterokrotnemu złamaniu.

Natychmiast po wypadku przybył lekarz ze Skoków i przewiózł ciężko poranionego Orchowicza do szpitala w Wągrówcu. Szofer Siudziński został przewieziony do szpitala w Poznaniu.

Prawdziwie po cygańsku...

Przemalowali skradzione konie z gniadych na kare

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się sprawa o kradzież koni. Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali dwaj cyganie Ludwik Majewski i Roman Cybulski, którzy w nocy wykradli ze stajni dwa konie wraz z bryczką i kompletną uprzężą. Cyganów ujęto dopiero koło Czeladzi na Śląsku. Aby utrudnić rozpoznanie koni, przemalowali je z gniadych na kare.

Na rozprawie sąd przesłuchał policjanta, który zeznał, że zastał oskarżonych w lesie przy skradzionych koniach. Natomiast cyganki zeznały, że oskarżeni w czasie popełnienia kradzieży byli w Czeladzi.

Sąd nie dał wiary cygankom i skazał oskarżonych na rok więzienia.

W kradzieży tej uderza niezwykła iście cygańska pomysłowość złodziei, którzy dla zatarcia śladów zdobyli się na przemalowanie skradzionych koni.

Brudną igłą spowodował śmierć czworga dzieci

Ukaranie niechlujnego lekarza

Dr. Stanisław Kohn, rejonowy lekarz powiatu łomżyńskiego zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania śmierci czworga, a ciężkiej choroby 30 dzieci w związku z niechlujnym dokonywaniem szczepienia szkarlatyny.

Posługując się niezdezynfekowaną igłą przy masowym szczepieniu, lekarz spowodował zakażenie kilkudziesięciu małych pacjentów.

Sąd okręgowy dr Kohna uniewinnił — przyjmując, że wina spada na sanitariuszki.

Prokurator jednak zaapelował i w drugiej instancji wyrok uniewinniający został uchylony, a dr Kohn skaazny na rok więzienia. Obrona wystąpiła ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, lecz skarga została oddalona i wyrok stał się prawomocny.

Leszno

—**Wypadł z okna.** W ubiegły poniedziałek około godz. 17.30 wypadł z okna pierwszego piętra przy ul. Bocznej 7-letni Zygmunt Rajewski. Nieszczęśliwy chłopiec w krytycznym momencie, wychylając się zbyt z okna, stracił równowagę i upadł na bruk odnosząc kilka ciękich obrażeń na głowie. Omdlałego z przerażenia przewieziono do szpitala św. Józefa.

Mogilno

— **Samobójstwo staruszki.** W torfowisku pod wioską Stanomisz, w powiecie mogileńskim, znalezinono zwłoki 76-letniej Niemki Fryderyki Luebek, która przed kilku dniami oddaliła się z domu. Staruszka od dłuższego czasu ciarpiała na silny rozstrój nerwowy, pod wpływem którego popełniła samobójstwo.

Pakość

— **Wariat podpalaczem.** W sobotę 8 bm o godz. 23, wybuchł pożar w majątku probostwa pod Pakością. Pastwą płomieni padły dwa stogi (wł. p. Kozłowskiego). Przyczyną pożaru było podpalenie przez niejakiego Michalaka. Michalak upośledzony na umyśle postanowił odebrać sobie życie. W tym celu wdrapał się na stóg i podpalił go. Mocno poparzonego siłą ściągnięto ze stoga i po doraźnym opatrunku osadzono w areszcie.

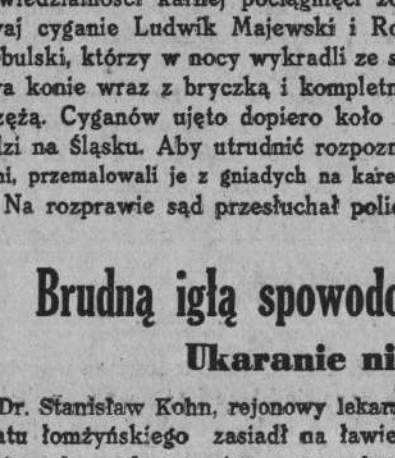

WYPŁYNIESZ NA POWIERZCHNIĘ!
WYGRYWAJĄC NA LOTERII W KOLEKTURZE
J. LANGERA
gdzie padł 1.000.000 w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121
TELEFON 242-11 • P. K. O. 1667
Poznań,
ul. Sew. Mielżyńskiego 21.
Telefon 31-41. Konto PKO. 212.475

Ożywiony ruch budowlany

Pomimo okresu jesiennego ruch budowlany w Polsce jest nadal ożywiony. Zarówno budownictwo państwowe, jak i prywatne wykazuje znaczne natężenie. Przyczyniła się do tego piękna, ciepła pogoda, oraz stabilizacja cen materiałów budowlanych: cementu, cegły, wapna, drzewa, żelaza, szkła, etc.

Niewątpliwie na wzmożony ruch w budownictwie prywatnym wpływa także chęć wyzyskania przez budujących wygasającej z końcem bieżącego roku pełni ulg podatkowych.

Budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza w stolicy i większych miastach Polski w stosunku do roku poprzedniego silnie wzrosło. Budowane są mieszkania komfortowe z najbardziej nowoczesnymi urządzeniami i mieszkania skromniejsze. W pierwszych, odpowiednio jednak drogich, lokatorzy mają wszelkie wygody, a więc obszerną łazienkę z kaflową wanną, kompletnie urządzoną kuchnię, często z kuchenką elektryczną lub gazową, centralne ogrzewanie, w kuchni i łazience stale bieżącą gorącą wodę, szafy i najrozmaitsze schowki w ścianach, lodownie elektryczne itp.

Mieszkania skromniejsze nie posiadają niektórych z tych urządzeń i wykonanie wnętrz jest bardziej proste, zapewniają one jednak lokatorom także dostateczną wygodę.

Wzrost budownictwa mieszkaniowego świadczy o zwiększeniu się dobrobytu w Polsce. Dzięki pomyślnej koniunkturze gospodarczej dorobił się przemysłowiec, kupiec, inżynier, rolnik. Mówią także, że szereg domów powstało dzięki wygranej na Loterii Klasowej. Wiele osób, które spotkało to szczęście, uważało słusznie, że najlepiej będzie ulokować wygraną w nieruchomości i zapewnić sobie spokojny byt.

Wybudowanie wielu domów zaspokoiło wprawdzie w pewnej mierze głód mieszkaniowy ale nie załatwiło jeszcze sprawy. Ilość izb jest wciąż jeszcze niedostateczna, a przeludnienie mieszkań duże.

Wygrywający na Loterii Klasowej mają więc wdzięczne pole do działania. Budować, zapewnić dach nad głową licznym rzeszom mieszkańców. Niewątpliwie i w 43-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 19-go października niejeden wygra i niejeden za wygrane pieniądze wybuduje dom.

Kruszwica

— **Tragiczna śmierć chłopca.** Pięcioletni syn robotnika Walczaka z Zakupin pod Kruszwicą spadł z wozu, na którym jechał wraz z woźnicą Czaskiem z Gustowa, przy czym koła przejechały chłopca na śmierć. Rozpacz rodziców nie ma granic.

Wiadomości z kraju

SZKOŁA TALMUDYCZNA PASTWĄ POŻARU.

Na strychu szkoły talmudycznej w Pińsku wybuchł pożar. Ogień szybko objął cały budynek. Ludność okolicznych domów w popłochu ratowała swe mienie. Ogień opanowały straże pożarne zawodowa i marynarki wojennej. Mimo to cała szkoła talmudyczna spłonęła, W czasie akcji ratowniczej zostało poparzanych i pokaleczonch 6 strażaków.

NAGŁA ŚMIERĆ INŻYNIERA.

W Lublinie zachorował nagle inżynier syndyk i współwłaściciel firmy A. Plage-Laśkiewicz, Karol Tomczycki (dawny dyrektor Loyd'u bydgoskiego) zamieszkały stale w Warszawie, który w czasie przewożenia do szpitala Szarytek zmarł.

Przyczyna nagłej śmierci cenionego w sferach fachowych inżyniera na razie nie ustalona.

ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI W PŁOMIENIACH

Z Pińska donoszą, że fala pożarów na Polesiu nie słabnie. We wsi Wola, powiatu koszyrskiego, spaliło się 5 gospodarstw. W płomieniach zginęła 7-letnia Saturnina Gendrowska.

W Iwacewiczach spaliy się magazyny poleskiej Centrali Owoców. We wsi Ozownica, pow. drohickiego, spłonęło 5 domów mieszkalnych, kilka stodół oraz inwentarz żywy i martwy; we wsi Uholec powiatu stolińskiego dwa całe gospodarstwa.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84,— P.
3% premiowa poż. inwest. II. em. 85,— +
4% pożyczka konsolidacyjna 67,— P.
4 i pół proc. wewn. poż. państw. 1937 r. 65.50 P
5% państw. pożyczka konwers. większe odc. 65.50 P.
5 proc. państw. poż. konwers. drobne odcinki 60,— +
4 i pół % złotowe listy zast. serii I. Pozn. Ziem. Kred. 65.— O, większe, 63,25+ średnie, 67,50 + drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54.50 P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Herzfeld & Victorius 63,50 P.
Lubań - Wronki 26.— P.
Tendencja utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Poznań, 13 października 1938 r.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	19.25—19.75
Żyto zdatne do przemiału	14,00—14,50
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l.	14.75—15,25
Jęczmień 673—678 g/l.	14,00—14,50
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30%	37,25—39,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	34.50—37,00
Mąka pszenna gat. I-A 0-65%	31,75—34,25
Mąka pszenna gat. II. 30-65%	26.75—29.25
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	25.25—26,50
Mąka żytnia gat. I. 0-65%	23,00—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28,50—32,50
Otręby pszenne grube stand.	11,00—11,50
Otręby pszenne średnie stand.	9,50—10,50
Otręby żytnie stand.	9,25—10,25
Otręby jęczmienne	10,00—11,00
Groch Wiktoria	24,50—26,50
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	41,50—42,50
Rzepak jary	38,50—39,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	60.00—65.00.
Gorczyca	33,00—35,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13,75
Ziemniaki fabryczne za kg %	17—17½
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,50
„ zwykłe prasowane	6,00—6.50
„ nadnoteckie luzem	5,50—6,00
„ nadnoteckie prasowane	6.50—7,00

Ogólny obrót: 4105 t., w tym: pszenicy 320 t., tend. sp., żyta 1630 t., tend. sp., jęczmienia 837 t., tend. sp., owsa 85 t., tend. sp., przetworów młynarskich 689 t., tend. sp., nasion 68 t., tend. sp., pastewne i inne 476 t., tend. spok.

Lekkoatletyka

Treningi.

Klub Sportowy „Warta" donosi, że treningi sekcji lekkoatletycznej piłki ręcznej z dniem 15 października będą się odbywały dla pań i panów w środy i piątki od godziny 19—21 w sali Okręgowego Ośrodka (piłka siatkowa) oraz we wtorki i niedziele od godz. 11—1 w hali Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Bukowskiej (piłka koszykowa) oraz zaprawa lekkoatletyczna. Ze względu na zbliżający się turniej piłki ręcznej dla pań i panów w miesiącu listopadzie organizowany przez K. S. „Warta" uczęszczanie na treningi bezwzględnie obowiązkowe. Pierwszy trening odbędzie się w niedzielę 16 bm. od godz. 11—1 w hali Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Bukowskiej.

Piłka nożna

Węgierscy piłkarze nie przyjadą.

Wyznaczone na 11 i 13 listopada zawody piłkarskie ligowych drużyn śląskich Ruchu i AKS z czołową drużyną węgierską Ujpesti, nie dojdą do skutku. Drużyny śląskie zrezygnowały z tych zawodów, motywując to tym, że w tym samym czasie odbędą się zawody Polska — Irlandia, na które obydwie drużyny oddają swoich najlepszych piłkarzy. Oczywiście, że drużyny śląskie nie mogły się zgodzić na rozegranie tak poważnego meczu w osłabionych składach.

Pogoń domaga się śledztwa.

Wobec niesłychanej napaści ze strony kierownictwa ligowej drużyny AKS na lwowską Pogoń, zamieszczoną na łamach prasy śląskiej w związku z meczem ligowym AKS — Pogoń, zarząd Pogoni komunikuje nam, że skierował w tej sprawie pismo do Ligi Polskiego Zw. Piłki Nożnej z prośbą o natychmiastowe wszczęcie śledztwa i ukaranie winnych. Zarząd Pogoni twierdzi w swym liście, że zarzuty podniesione w prasie śląskiej pod adresem Pogoni nie odpowiadają prawdzie.

APOLLO-METROPOLIS
na tylko 3 seansach popołudniow. o godz. 3-ciej
w sobotę 15 bm.
w kinie METROPOLIS
w niedzielę 16 bm.
w kinach APOLLO i METROPOLIS
Film, który odniósł największy sukces powodzenia i wywołał szczery entuzjazm
„Profesor Wilczur"
w roli głównej
z K. Junosza Stępowskim
Ceny biletów:
Cały parter 40 gr, cały balkon 60 gr.

Co to za olbrzym

Oto jest olbrzymie koło nowego angielskiego samolotu pasażerskiego „Ensign", który ostatnio oddany został w Croydon do służby lotniczej. Aparat, który waży 21 ton może rozwinąć średnią szybkość 320 km. na godzinę.

Porażka Polek w Rzymie

W Rzymie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej z udziałem reprezentacji Polski, Litwy, Szwajcarii, Francji i Włoch.

W pierwszych meczach Francja pokonała Szwajcarię 43:18, a Litwa wygrała z Włochami 23:21.

W czwartek późnym wieczorem odbyło się w Rzymie na mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej spotkanie Polska — Włochy. Zwycięstwo odniosły reprezentantki Włoch w stosunku 27:19 (13:4).

W pierwszej połowie Włoszki mały znaczną przewagę. Polki rzadko dochodziły do strzału. Po przerwie nasze zawodniczki poprawiły się znacznie i w tym okresie były niewątpliwie lepsze od swoich przeciwniczek. Nie udało im się jednak już wyrównać.

Jak grają Norwegowie

Pierwsza gościna piłkarzy norweskich w Warszawie (niedziela 23 bm.) wymaga bliższego zapoznania się ze sposobem ich gry i z ich ostatnimi wynikami.

Przed dwoma tygodniami Norwegowie pokonali w Stokholmie dobrze nam znanych Szwedów 3:2 i dzięki temu zdobyli Puchar Północy na rok bieżący. Mecz ze Szwedami Norwegowie rozstrzygnęli na swoją korzyść właściwie już w pierwszej połowie gry, kiedy ich niezwykle szybki napad stworzył dogodne sytuacje do strzału. Ale najlepszą częścią drużyny norweskiej jest pomoc i tyły. W pomocy gra na środku Ericksen, gracz niezwykle ruchliwy, uwijający się po całym boisku, pewny w defenzywie i bojowy w ofensywie. Mimo olbrzymiej ruchliwości wytrzymuje do końca tempo gry. Doskonale też gra prawy uomocnik, Henricksen, który będzie przeciwnikiem dwójki Wodarz — Wilimowski.

W obronie asem jest „norweski Martyna", stukilowy Johanssen. W ciężkich sytuacjach podbramkowych cała pomoc i obrona norweska skupiają się pod własną bramką i stanowią mur trudny do przebycia. Stosunkowo słabszą formacją jest atak norweski. Najlepszy jest tu lewoskrzydłowy Brustatd, kandydat do reprezentacji Europy na mecz z Anglią. Środek napadu Brynholdsen, waży przeszło 100 kilo i sam fakt ten wystarcza, że przeciwny obrońca nie ma w walce z nim ułatwionego zadania.

Jako całość jest drużyna norweska przeciwnikiem dla naszej jedenastki bardzo groźnym.

Rozmaitości

Otwarcie sztucznego lodowiska.

Otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach zapowiedziane jest na początek listopada. Funkcje kierownika toru po przejęciu go przez Magistrat katowicki objął reprezentacyjny hokeista polski Ludwiczak, będący urzędnikiem Magistratu m. Katowic.

Niedziela, dnia 16 października 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15 Pieśń „Pod Twoją obronę". 7,20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kaniowskich. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja z uroczystości Korpusu Ochrony Pogranicza w Stołpcach (przez Baranowicze). Nabożeństwo z kościoła parafialnego. Kazanie wygłosi ks. kanonik prof. Michał Klepacz. 11,15 Przemówienie wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego na zebraniu przedwyborczym OZN w Katowicach. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14,40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,45 Józef Haydn „Jesień" — fragment z oratorium „Pory roku". 17,15 Przemówienie min. Juliana Ulrycha na zebraniu przedwyborczym OZN w Krakowie. 17,40 „Podróż po Warszawie" — wodewil Adolfa Sonnenfelda w opracowaniu i radiofonizacji Leona Schillera. W przerwie Chwila Biura Studiów. 19,20 Przemówienie gen. Jana Kruszewskiego, dowódcy K. O. P. 19,30 Wieczornica żołnierska. — Transmisja z świetlicy w Stołpcach (przez Wilno). 20,00 Fragmenty suit (płyty). 20,15 Audycje informacyjne. Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21,20 Mozaika muzyczna. 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

Poznań. 8,45 „Ze świata nauki: „Najdawniejsze podróże" — Szymon Pigwa. 9,05 Tańce i piosenki. Płyty. 13,10 „O przyjaźni" — felieton. 14,40 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 15,00 „Dla naszego pogranicza" — audycja w opracowaniu Mariana Obsta. — 15,30 Audycja lokalna. 19,30 Program na jutro. 19,35 Orkiestry salonowe i imperio Argentina: Płyty. 20,00 Wiadomości sportowe. 23,05 Zakończenie audycji.

SŁUCHAMY ZAGRANICY.

18,00 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 19,30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny. 19,55 Beromuenster. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka. 20,50 Sztokholm. Symfonia Nr. 5 c-moll Beethovena. 21,00 Rzym. „I quattro rusteghi" — opera. 21,30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 22,00 Strasburg. „Dzwony kornewilskie" — opera. 22,05 Londyn Reg. Recital skrzypcowy. 22,35 Hilversum II. Koncert symfoniczny.

WOZY MEGAFONOWE POLSKIEGO RADIA

Już w najbliższym czasie wyruszą w okrężną podróż propagandową 3 wielkie wozy megafonowe Polskiego Radia.

Potężne podwozie samochodowe nosi specjalną karoserię, zawierającą instalację głośnikową oraz pomocnicze urządzenia radiowe. Wszystkie te wozy zostały wykonane całkowicie w kraju — na specjalne zamówienie Polskiego Radia i przystosowane do naszych ciężkich warunków terenowych.

Na dachu samochodu umieszczone są cztery potężne głośniki, zasilane przez centralę megafonową wozu. Głośniki te mogą odtworzyć nieskazitelnie głos dla ponad 100-tysięcznego tłumu. Głośniki wozu mogą być zdejmowane i umieszczane przy pomocy posiadanych kabli w dowolnych pomieszczeniach czy na placach publicznych. Aparatura megafonowa wozu czerpie prąd elektryczny z własnej małej elektrowni, uruchomionej przez osobny motor spalinowy.

Centrala megafonowa wozu nadawać może własne audycje za pośrednictwem ruchomego mikrofonu bądź w kabinie samochodu, bądź na zewnątrz wozu. Jednocześnie centrala ta transmitować może program radiowy rozgłośni Polskiego Radia oraz nadawać własne koncerty z płyt gramofonowych.

Już w XVI wieku była cenzura

Wydawałoby się może, że cenzura jest rzeczą nową, która pojawiła się dopiero w ostatnich czasach w związku z szalonym rozwojem prasy, jaki dziś mamy sposobność wszyscy obserwować. Jednak na podstawie historycznych źródeł można z całą pewnością stwierdzić, że tak nie jest. Jak daleko sięga historia cenzury, tego nie wiemy. Pewne jest jedno, mianowicie to, że cenzura istniała już w XVI wieku.

W roku 1530 wprowadził cenzurę postanowieniami, wydanymi w Augsburgu cesarz Karol V, aby za pomocą niej zwalczać rozszerzający się luteranizm i inne, mnożące się w tym czasie sekty. Urzędnicy mieli polecenie, by tego rodzaju publikacje były tępione, wszystko jedno w jakiej pojawiałyby się formie. Polecenia tego rodzaju mieli zarówno urzędnicy królewscy, jak i władze kościelne, które, powołane do spełnienia tego obowiązku wypełniały go całkowicie.

W roku 1572 Papież Grzegorz XIII wydał bullę, w której polecał zwalczać wszystkich tych, którzy podają do wiadomości publicznej za pomocą druku fałszywe wiadomości, dotyczące nie tylko spraw państwowych, ale także prywatnych, w których nie jest zainteresowany ani kościół, ani państwo. Zalecał tępić tych zwłaszcza, którzy wiadomości te rozsiewają nie z własnego przekonania, ale za pieniądze otrzymane za ten niecny proceder.

Również Papież Pius VI występował gorliwie przeciw fałszerzom wiadomości, ogłaszającym je drukiem. W tym czasie w Wenecji rozwijała się bardzo dobrze istniejąca tam od kilkunastu lat centrala informacyjna, coś w rodzaju obecnych agencji prasowych, oczywiście bez nowoczesnych środków technicznych. Centrala ta dzieliła się na trzy działy, a mianowicie: gospodarczy, polityczny i literacki, przy czym w tym ostatnim pracowali dwaj noweliści. W roku 1594 noweliści ci zostali skazani na więzienie, bowiem pozwolili sobie napisać zbyt dużo rzeczy nieprawdziwych.

W związku z rzezią w „Noc św. Bartłomieja" kroniki podają, że wiadomości te ocenzurowano w Niemczech przez skreślenie zdania: „Admirał francuski został w łóżku przebity sztyletem przez sprzysiężonych ludzi książęcych, a następnie wyrzucony przez okno".

Widzimy więc z tego, że cenzura już dawno spełniała swoje obowiązki i nie jest ona wymysłem czasów obecnych. Historia cenzury jest już stara i będzie z każdym rokiem mieć bogatszy materiał dla jej badaczy.

Zapowiedzi ślubne

Kupiec samodzielny Leon Zborowski z Rzeszowa i fryzjerka Marta Kołodziejówna; referent wydziału ekonomicznego gospodarstw W. I. R. Damian Sarnowski i Irena Sikorska; handlowiec Franciszek Grzędzielewski z Lasku pow. Poznań i Katarzyna Paetz; kupiec Józef Gadomski z Pupkowizny pow. Ostrołęka i Czesława Kępska; technik mierniczy Juliusz Bleńkowski i Janina Wilczyńska; szofer Edmund Kurpisz i Franciszka Ratajczakówna z Zbęch pow. Kościan; siodlarz Leon Springer i Pelagia Przybylska z Strzeszyna pow. Poznań; ślusarz kolejowy Edward Konieczka i Barbara Ciesielska z Leszna; rob. Antoni Wojtysiak i Zofia Tylkowska; blacharz Franciszek Andrzejewski i robotnica Teresa Krzyżanowska; ślusarz-mechanik Stanisław Smarz i Zofia Piątkowska; szewc Michał Rybarczyk i służąca Aniela Sulima; murarz Stanisław Śron i Stanisława Maciejewska; podróżujący Franciszek Kucharczak i Stanisława Tyczewska; rob. Józef Baraniak i pomocnica domowa Władysława Sobkowiakówna; plutonowy zawodowy Emilian Kindzielski i krawcowa Anna Bąkowska; litograf Czesław Wiza i krawcowa Marianna Kominek; krawiec Sylwester Adamski i krawcowa Franciszka Niziołkówna.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filia OSTRÓW Wlkp.

Pokrywanie Dachów to rzecz zaufania
DACHY
wszelkiego rodzaju pokrywa papą, dachówką, łupkiem, blachą cynkową itp. naprawia i smoli.
Wykonuje wszelkie prace blacharskie jak: rynny, rury, opierzenia cynkowe, parapetów okiennych, kominów itp.
„Przemysł Polski Pokrywania Dachów"
Poznań, Grobla 3, tel. 34-69.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach.
Artykuły bartnicze.

MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
poleca korzystnie
M. PASZEK
Poznań, ul. Wrocławska 30.

OSIEDLE STRZESZYN
pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania.
Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.² — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.².
Warunki kupna:
wpłata przy przedwstępnej umowie — 250,— zł, przy umowie notarialnej 250,— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.
Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zieleńcy — ponosi sprzedający.
Sprzedaż oraz informacje
GUTSCHE - PĘDOWSKI
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

Kronika

15 paźdz.

Sobota

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 14 Kaliksta pap.
Sobota 15 Tereey P.

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 754 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 17 st. C., najniższa + 9 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi w dniu dzisiejszym + 68 cm. Temperatura wody + 12 st. Cels.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

Jeżyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

Wilda — Apteka przy ul. Różanej.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Odznaczenia

Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał: Wojciech Maciejewski z Poznania.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: Bronisław Budyłowski z Kościana, Marcin Dostatni z Poznania, inż. Herman Fogel z Czerwonaka, Jan Gardziekowski z Chodzieży, Stefan Godlewski z Poznania, Ferdynand Queck z Czerwonaka, Antoni Moskau z Poznania, Mieczysław Odrobiński z Gostynia, Ignacy Rutkowski z Chodzieży i Antoni Tabaka z Swarzędza.

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali: Jan Serdecki z Poznania, Adam Siwek z Poznania i Jan Wawrzyniak z Poznania.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: Paweł Graś z Drawska, Nikodem Gubański z Poznania, Stanisław Hirsch z Poznania, Michał Kokociński z Poznania, Wiktor Pietrowski z Giezna, Józef Przesławski z Poznania, Franciszek Suchocki z Swarzędza i Kazimierz Torzecki z Poznania.

Hojna ofiara na Dom Żołnierza

Pragnąc uczcić odzyskanie Śląska Zaolzańskiego i wkroczenie na rozkaz Marszałka Śmigłego - Rydza wojska polskiego do prastarej Ziemi Polskiej — p. Tadeusz Bartsch, właściciel firmy „Aquila" w Poznaniu złożył na ręce prezesa zarządu dyr. Świtalskiego kwotę 3.000 zł tytułem jednorazowej ofiary na Fundusz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.

Zarząd Komitetu Budowy złożył ofiarodawcy na ręce naszej redakcji swoje najlepsze podziękowanie za ten hojny dar.

Dajemy wyraz przekonaniu że ten patriotyczny czyn, zrodzony w głębokim poczuciu honoru i dumy narodowej znajdzie niewątpliwie licznych naśladowców.

Ofiary prosimy składać na konto Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu w P. K. O. Nr 215 000.

Z życia organizacyj

— **Chór Kościelny p. wezw. Św. Marii Magdaleny Poznań Fara przy kolegiacie Marii Magdaleny** odbył swe pierwsze walne zebranie. Zebranie zagaił ks. Jany w zastępstwie ks. prałata Steinmetza o godz. 20.15. Witając prezesa Akcji Katolickiej Powalskiego oraz zebranych członków i powołując na sekretarza Czesława Kamińskiego. Po uchwaleniu nazwy chóru i wysokości składek miesięcznych odczytał ks. Jany statut Związku Chórów Kościelnych, z którego wynika, że wchodzimy w skład Akcji Katolickiej. W skład zaarządu weszli ks. dyr. Jany - prezes, Powalski - zastępca prezesa, Kamiński Czesław - sekretarz, Jezierska Anna - zast.; Jeziorkowska Janina — skarbniczka, Jabłońska Teresa. Komisja rewizyjna: Bacychler Henryk, przewodniczący, Rauszowa Pelagia i Smurawianka Emilia. Dyrygentem chóru jest p. Klichowski Aleksander, zastępcą Polczyk Henryk. Delegatem do okręgu i Związku Chórów Kościelnych został Kamiński Czesław.

Dalsi kandydaci na posłów m. Poznania

Poznań, 14. 10

W dniu wczorajszym podawaliśmy listę kandydatów na posłów z okręgu wyborczego nr. 94 (Poznań zachód). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem dr. R. Konkiewicza zgromadzenie wyborcze okręgu nr. 93 — Poznań wschód.

Po załatwieniu przepisanych ordynacją wyborczą formalności przewodniczący zgromadzenia wezwał obecnych do zgłaszania kandydatów.

W wyniku głosowania na posłów na listę kandydatów wpisano:

1. Głowackiego Józefa, lat 48, rewizora ksiąg, głosów 41.
2. Gaertnera Wawrzyńca, lat 44, urzędnika, głosów 31.
3. Jakubowską Janinę, lat 50, urzędniczkę, głosów 29.
4. Jóźwiaka Stanisława, lat 46, kupca, głosów 26.
5. Rosadę Stefana, notariusza, głosów 22.
6. Trawińskiego Andrzeja, lat 49, m. krawieckiego, głosów 22.

Jako zastępcy wybrani zostali:

1. Goebel Walerian, adwokat.
2. Grześkowiak Wojciech, urzędnik pryw.
3. Trybulski Stanisław, kupiec.
4. Dutkowska Elżbieta, nauczycielka.

* * *

W numerze wczorajszym, podając nazwiska kandydatów w Okręgu 94, opuściliśmy przez przeoczenie nazwisko p. Zifii Santariuszowej, która jest pierwszą na liście zastępców kandydatów.

Z prac O. Z. N. w powiecie wolsztyńskim

Wolsztyn, 14. 10.

Na terenie powiatu wolsztyńskiego powstało ostatnio szereg nowych placówek Obozu Zjednoczenia Narodowego.

We wsi **Karna** odbyło się zebranie organizacyjne Koła OZN z udziałem około 100 osób. Przemówienie ideowo-programowe wygłosił delegat Okręgu p. Florian Haupa. Po dyskusji, która się następnie rozwinęła, uchwalono jednomyślnie założenie Koła OZN.

W gromadzie **Tuchorza** odbyło się również zebranie organizacyjne OZN, na które przybyło 30 osób. Po referacie delegata Okręgu p. Haupy uchwalono założenie Koła i wysunięto kandydatury do prezydium.

Trzecie zebranie organizacyjne OZN odbyło się w **Chobienicach.** Przybyło na nie 20 osób. Referat wygłosił również p. Haupa

Poza tym odbył się w **Wolsztynie** zjazd 30 działaczy wiejskich celem omówienia akcji OZN na terenie powiatu.

W najbliższym czasie przewidziany jest szereg dalszych zebrań w gminach i gromadach.

Założenie Oddziału O. Z. N. w Grabowie

Kępno, 14. 10.

Ubiegłej niedzieli, dnia 9 października o godz. 13-tej odbyło się w Grabowie w sali p. Hołdowskiej zebranie konstytucyjne Oddziału O. Z. N. na miasto i gminę Grabów.

Przy bardzo licznej obecności zebranych zagaił zebranie p. Antoni Cbemplik witając wszystkich oraz wygłaszając krótkie przemówienie o konieczności konsolidacji wszystkich Polaków, przy czym na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego -Rydza.

Po odczytaniu porządku obrad, który zebrani przyjęli jednogłośnie powołano do stołu prezydialnego pp. Kicińskiego Adama, Dembskiego Antoniego, Szymczaka Antoniego i Mazurkiewicza Teodora.

Obszerny referat o celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosił wiceprzewodniczący Obwodu kępińskiego Kiełmiński Zygmunt zaznaczając, że deklaracja ideowa O. Z. N. dąży do podniesienia życia państwowego tak politycznego jak i gospodarczego przy współpracy wszystkich obywateli Polaków. Następnie sprawy organizacyjne omówił sekretarz Obwodu Stanisław Idziak.

Władze Oddziału ukonstytuowały się następująco: Czemplik Antoni — przewodniczący, Serafinowski Hilary — wiceprzew., Zalewski Witold — sekretarz, Bilicki Antoni — skarbnik oraz Wójcik Mieczysław i Binek L. — członkowie.

Po krótkiej dyskusji w której zebrani jednomyślnie wyrazili konieczność konsolidacji, prawie wszyscy obecni zapisali się na członków O. Z. N.

Na zakończenie wiceprzewodniczący Obwodu wzniósł okrzyk na cześć szefa Obozu generała Skwarczyńskiego, po czym pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

Inauguracja roku akademickiego

Poznań, 14. 10

W niedzielę dn. 16 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu uroczysta Inauguracja roku akademickiego 1938-39. Poprzedzi ją msza św. w kaplicy zamkowej, dla pp. profesorów i przedstawicieli młodzieży akademickiej. W razie pogody udadzą się po nabożeństwie pochodem, Rektor, Senat i Profesorowie do Uniwersytetu, gdzie w auli o godz. 11-tej rozpocznie się uroczysta Inauguracja.

Rozpocznie ją „Gaude Mater Polonia" odśpiewane przez chór męski „Echo" pod dyr prof. Raczkowskiego, Z kolei nastąpią: sprawozdanie J. M. Rektora prof. dr. Antoniego Peretiatkowicza za rok ak. 1937-38 Wykład inauguracyjny Prorektora U. P. prof. dra Stefana Błachowskiego p. t. „O uroku twórczej pracy naukowej", następnie odbędzie się rozdanie medali za prace naukowe wychowankom Uniwersytetu. Inaugurację zakończy „Gaudeamus" odśpiewane przez chór „Echo".

Zaproszenia na Inaugurację wydaje codziennie od godz. 13-tej Kancelaria U. P. w Collegium Minus na I ptz.

Sprawa not. Rozwadowskiego ponownie przed Sądem Apel.

Poznań, 14. 10

W tych dniach Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną w sprawie notariusza Rozwadowskiego z Kościana. Sąd Najwyższy uchylił wyrok II instancji i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Jak wiadomo Sąd Okręgowy skazał not. Rozwadowskiego na 3 lata więzienia, 10 tys. zł grzywny i utratę praw za przewłaszczenie w kilku wypadkach depozytów pieniężnych, złożonych przez klientów w kancelarii notarialnej. Na skutek apelacji wyrok ten został uchylony, sąd apelacyjny zmienił kwalifikację prawną czynu i skazał not. Rozwadowskiego na rok więzienia bez zawieszenia.

Obecnie wobec przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu termin rozprawy zostanie wyznaczony z urzędu.

Gmach gimnazjum gen. Zamoyskiej

przeszedł z rąk niemieckich w ręce polskie

Gimnazjum żeńskie im .Gen. Zamoyskiej przeżyło onegdaj wzniosłą chwilę.

Przełożona gimnazjum p. dr Hoppówna oświadczyła zebranym uczenicom, że z dn. dzisiejszym własność gmachu przeszła w ręce Koła Rodzicielskiego. Długoletnie starania w tym kierunku zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Przełożona wśród oklasków radości uczenic podziękowała Kołu Rodzicielskiemu, w pierwszej linii pp. dr Solańskiemu i senatorowi dr Jeszkiemu za doprowadzenie tak pięknego dzieła do skutku.

Gmach, w którym przy ul. Matejki 8 mieści się państwowe gimnazjum żeńskie, był własnością niemieckiego Verein zur Förderung des Mädchenschulwesens. Gimnazjum najmowało gmach ten za czynszem, wynoszącym 12.000 zł rocznie. Usiłowania przełożonej szły od długich lat w kierunku wykupienia gmachu z rąk niemieckich, jednakże natrafiały na wielkie trudności. W usiłowaniach tych wspomagało przełożoną Koło Rdzicielskie, w szczególności dużo starań i pracy włożył p. dr Solański.

W ostatnim roku zajął się tą sprawą senator dr Jeszke. Znaleziono potrzebne pieniądze i odpowiednią koncesję prawną, której finalizowaniem jest akt nabycia z rąk niemieckich pięknego gmachu. Tak więc nareszcie po długich latach polskie gimnazjum żeńskie im. gen. Zamoyskiej znalazło pomieszczenie w polskim gmachu.

Z pomocą finansową pospieszyła Kołu Rodzicielskiemu również Komunalna Kasa Oszczędności m. Poznania.

Samobójstwo

Wczoraj o godz. 8.45 Markiewicz Maksymilian, lat 54, zamieszkały przy ul. Wrocławskiej 43 popełnił w swym mieszkaniu samobójstwo przez powieszenie się. Powód samobójstwa nie znany.

Z ekranu

„BIAŁY MOTYL"

Nie jest przesadą reklama, towarzysząca wprowadzeniu na ekran filmów z Sonią Henie. Ta dziewięciokrotna mistrzyni świata, osiągnęła poziom kunsztu na lodzie, który nieprędko zostanie przewyższony. Sztuka Soni Henie jest głównym magnesem, ściągającym do kinoteatrów całego świata miliony widzów. Ale równocześnie najdoskonalsza reprezentantka tańca na lodzie, rozwija swój talent aktorski. Z każdym filmem jest Sonia lepsza. Wyświetlany w „Słońcu" film o „białym motylu", którym jest oczywiście mała norweżka, reprezentuje sfilmowaną nowelę o miłym, zawsze świeżym temacie nieomylności serca. Film podobał się ogólnie i warto go obejrzeć.

W nadprogramie wyświetlany jest repor taż o zajęciu Śląska Zaolzańskiego. Historyczny ten film winien obejrzeć każdy.

(ba.)

„ROZALIE"

Wyświetlana w „Apollo" operetka filmowa pod tym tytułem, posiada takich wykonawców jak Eleanor Powell, najlepszą tancerkę Ameryki. Jeśli dodamy, że partnerem jej jest najlepszy śpiewak amerykański Nelson Eddy, pojmie każdy, że chodzi tutaj o film klasy najwyższej. Świetna wystawa i dużo humoru w akcji pełnej dynamiki uzupełniają wysokie walory filmu.

(ba.)

„CÓRKA SAMURAJA"

Wyświetlany w kinie „Nowe" film jest produkcji japońskiej w częściowej wersji niemieckiej. Na pierwszy plan w filmie wysuwa się motyw przywiązania do tradycyj i ziemi. Japończyk, który studiował w Europie przez kilka lat powraca do kraju ojczystego, gdzie z początku zaczyna się buntować na tradycje starojapońskie. Konflikt ten wywołuje szereg dramatycznych powikłań. W końcu jednak zwycięża przywiązanie do kraju ojczystego. Widzimy jak z Japończyka, wykształconego w Europie, spada powłoka Europejczyka i ukazuje się prawdziwe oblicze Japończyka.

Film obfituje w przepiękne zdjęcia krajobrazu japońskiego. Grozę budzą zdjęcia czynnego wulkanu. W rolach głównych Sussue Hayakawa i Setzuko Hara. W nadprogramie Tygodnik PAT'a i kreskówka kolorowa.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś poraz drugi opera-balet „Syrena" Witolda Maliszewskiego. Wykonawcami są czołowi artyści pp.: H. Dudicz - Latoszewska, M. Janowska, J. Musielewska, Z. Grabowska, J. Woliński, Gruszczyński, Wiśniewski, Zygmański. Udział bierze cały zespół baletowy. Kierownictwo muzyczne kapelm. S. Barański, choreografia i reżyseria M. Statkiewicza, dekoracje Z. Szpingiera. W sobotę opera komiczna „Damy i Muzary". W niedzielę po południu „Verbum Nobile" i „Harnasie", wieczorem „Syrena".

— **Lekcje Chóru Filharmonicznego** rozpoczynają się od poniedziałku dnia 17 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Wielkim. Ze względu na przygotowania nowego utworu, uprasza się o gremialne przybycie wszystkich członków.

— **Teatr Polski.** Dziś, w piątek oraz w sobotę i niedzielę wieczorem „Szóste piętro". W sobotę o godz. 16-tej po cenach o 50 proc. zniżonych ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni „Spazmy modne", w niedzielę zaś również o godz. 16-tej po cenach zniżonych „Panna Coctail". Następną premierą będzie „Balladyna" J. Słowackiego.

— **Ostatnie 3 razy „Miś i Sierotka".** Poznański Teatr Peryferyjny w niedzielę, 16. b. m. odegra bajkę Wujka Czesia" w 2 akt. ze śpiewami i tańcami, ilustr. muzyczna Rychtera „Misia i Sierotkę". I. widowisko o godz. 15-ej w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. Miejsca numerowane — przedsprzedaż biletów w księgarni Św. Wojciecha. Drugie widowisko o godz. 17 w Ogrodzie Zoologicznym, kupony ważne. Trzecie widowisko o godz. 19-tej w sali kina Polonia, ul. Marsz. Focha 175, kupony ważne. Bilety od 25 gr do 1.50 zł.

Proces radcy Jóźwiaka przeciwko Walterowi Hirschowi

Ostrów, 14. 10.

Przed tut. Sądem Okręgowym toczył się proces radcy Stanisława Jóźwiaka przeciwko właścicielowi browaru ostrowskiego Walterowi Hirschowi o zniesławienie.

Mianowicie Hirsch w pierwszej połowie b. roku rozpowszechniał pomiędzy odbiorcami piw na terenie powiatów województwa wielkopolskiego a) przedruki artykułów z gazety „Dzień Grudziądzki" nr. 38 z dnia 16-go lutego 1938 roku pod tytułem „W ślad za słowami winny iść czyny — restauratorzy grudziądzcy potępiają postępowanie Browaru Związkowego w Poznaniu, który powierzył zastępstwo w Grudziądzu żydowi i nr. 43 z dnia 2 lutego 1938 r. p. t. „Zła metoda panie prezesie — sprostowanie prezesa Zw. Restauratorów w Poznaniu p. Jóźwiaka, a fakty", oraz b) powieloną odezwę zawierającą szereg ciężko uwłaczających oskarżycielowi złośliwych i nieodpowiadających prawdzie zarzutów.

Wobec odrzucenia przez zastępcę radcy Jóźwiaka, adwok. Iżyckiego, zaaproponowanej ugody, sąd przystąpił do słuchania oskarżonego.

Twierdzi on, że ulotki przedruków z „Dnia Grudziądzkiego" p. t. „Zła metoda panie prezesie" i p. t. „Za słowami winny iść czyny" były rozesłane do hurtowników, nie przez niego, lecz przez jego prokurenta Ernesta Stakharta. O wysłaniu inkryminowanych przedruków nic nie wiedział, gdyż był — jak zeznaje — na urlopie we Wrocławiu (Niemcy). Na zapytanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnia, że wprawdzie rozmawiał ze swoim prokurentem o tym, że trzeba coś zrobić na odparcie p. Jóźwiaka, lecz nie wiedział absolutnie o ulotkach i okólniku. W dalszym ciągu oskarżony zaprzecza, że gdy były wysłane okólniki czyli odezwy powielone, był w domu, jednakże o treści tychże dowiedział się po ich wysłaniu. W czasie, gdy więc wysyłano z firmy odezwy, oskarżony był w browarze.

Występujący w charakterze świadka prokurent browaru Ernest Strakhart zeznał, że ulotki kazał z własnej inicjatywy przedrukować. Odezwę, odbitą następnie na powielaczu, zredagował również sam i to w języku niemieckim. Przetłumaczenia tekstu na język polski dokonał prawnik browaru Waldek. Hirsch — podkreślił świadek — nawet gdyby miał odezwę w ręku nie zrozumiał by jej, ponieważ nie włada językiem polskim.

Na zapytanie adw. Iżyckiego, kto podpisywał pismo do hurtowników, by odezwę rozpowszechniali, świadek odpowiada, że zredagował również pismo korespondencyjne do hurtowników o jednej i tej samej treści, do którego dołączoną była odezwa. Pisma jednak nie podpisał. Świadek dodaje że odezwę i ulotki wysłał do hurtowników dla tego, że hurtownicy żądali wyjaśnienia na artykuły oskarżyciela, czy istotnie treść tych artykułów odpowiada prawdzie i dla tego on czuł się w obowiązku sprawę im wyświetlić. Równocześnie świadek przedkłada do akt sądowych 9 pism hurtowników, które sąd przyjął za zgodą stron za odczytane.

Jako drugi świadek zeznaje Czesław Prywer — hurtownik z Gostynia. Świadek zeznał, że otrzymał od Hirscha ulotki oraz odezwę z różnymi zarzutami na p. radcę Jóźwiaka. Świadek otrzymał również pismo korespondencyjne i — o ile sobie przypomina — w piśmie tym było polecenie, by podane w załączonych ulotkach i odezwach wiadomości, rozpowszechniać między odbiorcami ustnie.

Jeszcze raz przywołany przez sąd świadek Strakhardt, na zapytanie, w jaki sposób Hirsch zapoznał się z treścią wysłanych ulotek i odezw wyjaśnia, że prawdopodobnie p. Waldek na drugi dzień dał je p. Hirschowi do przeczytania.

Adwokat Iżycki stawia wniosek o powołanie telefonicznie w charakterze świadka Waldeka z tym, że aż do przybycia Waldeka do sądu ani oskarżony Hirsch, ani świadek Strakhart ani też przebywający na sali rozpraw syn oskarżonego sali rozpraw nie opuszczą. Nim sąd zdążył wydać odpowiednie postanowienie, przebywający na sali sądowej pracownicy Hirscha zdołali salę opuścić.

Ponieważ nie można było uzyskać połączenia telefonicznego, z browarem ostrowskim, sąd polecił synowi oskarżonego udać się w towarzystwie woźnego sądowego po świadka Waldeka. Mimo godziny 12 Waldeka w biurze nie zastano.

Wobec tego obrona stawiła wniosek o odroczenie rozprawy.

Zastępca oskarżyciela stawił natomiast wniosek o przesłuchanie świadków, którzy stwierdzą, że na rozprawie Hirsch c-a Jóźwiak przed sądem okręgowym w Poznaniu, oskarżony Hirsch zeznał pod przysięgą, że odnośne ulotki i odezwę wysłano za jego wiedzą.

Obrońca oskarżonego zastrzega sobie zaofiarowania dowodów na piśmie.

Sąd postanowił dopuścić dowód. Ponadto sąd postanowił wezwać świadków, jak na obecną rozprawę, oraz świadka Waldeka. Sąd postanowił także odebrać natychmiast p. Czesławowi Prywerowi z Gostynia przez tamtejszą policję pisma korespondencyjnego z browaru ostrowskiego, polecającego rozpowszechnianie załączonych przy tym piśmie odezw na powielaczu, odnośnie browaru Związkowego i kierownika tego browaru p. Stanisława Jóźwiaka i bezwłocznie nadesłanie do akt sądowych.

Min. Kościałkowski przyjeżdża do Poznania

Poznań, 14. 10

Dnia 18 bm. odbędzie się w Poznaniu poświęcenie Państwowej Wytwórni Protez, która mieści się przy ul. Przemysłowej. Na uroczystość przybędzie do Poznania p. minister Opieki Społecznej Zydram Kościałkowski. Z p. ministrem przybędą dyr. departamentu Nakoniecznikow - Klukowski, nacz. referatu inwalidzkiego p. Rudowski, prezes Zw. Inwalidów R. P. mjr. Wegner oraz naczelny dyrektor Wytwórni Protez płk. dr. Kalina.

Ks. Kardynał i Wojewoda wzięli udział w nabożeństwie

za duszę ś. p. prof. Gantkowskiego

Poznań, 14. 10

Dziś o godz. 8.30 została odprawiona w kościele farnym uroczysta msza św. żałobna za duszę śp. prof. Pawła Gantkowskiego. Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup Adamski. Na mszę św. przybyli p. wojewoda Maruszewski i J. E. ks. Kardynał Hlond. Poza tym obecni byli rodzina Zmarłego, liczni przyjaciele i znajomi.

Kondukt żałobny wyruszy o godz. 15 z kaplicy pogrzebowej przy Wałach Jana III. Przed Aulą Uniwersytecką pożegna Zmarłego J. Magn. Rektor Peretiakowicz.

Posiedzenie żałobne.

Wczoraj odbyło się o godz. 13,30 posiedzenie żałobne Rady Wydziału Lekarskiego, Uniwersytetu Poznańskiego ku czci śp. dr. Pawła Gantkowskiego, profesora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego. Przemówienie żałobne wygłosił Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr. Stefan Dąbrowski.

Uwaga Peowiacy!

Zarząd Koła Związku Peowiaków wzywa wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się w Gospodzie Polskiej w piątek, dnia 14 bm. o godz. 20,20.

Dr Radwan w Poznaniu

Oto wiadomość, która zelektryzowała cały Poznań, a zwłaszcza ludzi zmęczonych życiem, apatycznych, o słabej woli, przewrażliwionych - nerwowych, cierpiących na najrozmaitsze urazy psychiczne, pragnących częściowej chociażby ulgi.

Dr Radwan niesie tę ulgę, niesie lekarstwo w postaci swego niezawodnego systemu psychofonicznego. System psychofoniczny dr Radwana — oparty o głęboką wiedzę psychologiczną, o znawstwo dusz ludzkich i doświadczenie (olbrzymia ilość listów dziękczynnych) zmienia usposobienie człowieka w sposób wprost radykalny, wyzwalając i potęgując wewnętrzne siły odporne na najgorsze przeciwności życia.

O tym systemie i o swych osiągnięciach przy pomocy nagrań płytowych mówić będzie dr Radwan w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 20-tej w sali kolumnowej Pałacu Działyńskich. Rewelacyjny ten odczyt ilustrowany będzie nagraniami płytowymi. Przedsprzedaż biletów w firmie Szreybrowski i w dniu odczytu wieczorem przy kasie.

Wypożyczalnia przeźroczy TCL w Poznaniu

Towarzystwo Czytelni Ludowych posiada dział przeźroczy składających się z przeszło 500 serii, obficie zaopatrzony z dziedzin religii, historii, literatury, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higieny i bajek.

Wypożyczalnia przezroczy mieści się w Biurze Centralnym TCL. przy Al. Marsz. Piłsudskiego 1 i otwarta jest codziennie od godz. 8-ej do 18-tej, w soboty od godz. 8-ej do 14-tej. Na zamówienie listowne uskutecznia się wysyłki na prowincję. Katalogi wysyła się na żądanie ze opłatą 25 groszy.

Pod zarzutem czerpania zysków z nierządu

Wydział Śledczy odstawił do sędziego śledczego Kunca Wacława, lat 29, zam. w Poznaniu przy ul. św. Rocha 1, jako podejrzanego o czerpanie zysków z nierządu. Wobec podejrzanego został zastosowany dozór policyjny.

Kronika policyjna

— **Czyj rower?** W Komisariacie I znajduje się rower marki „Union" nr. fabr. 108423, nr. rej. B. 60-294, znaleziony w bramie domu przy ul. Wielkiej 21.

— **Nieudała kradzież.** Dąbrowska Janina (ul. Wielkie Garbary 3) zgłosiła, że dnia 12 bm. Stachecki Antoni, zam. Pl. Sapieżyński 4 usiłował skraść jej na Starym Rynku torebkę, która upadła an chodnik.

—

— **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego Sekcja Eucharystyczna.** Adoracja wspólna odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 19 w kaplicy przy ul. Zielonej 2.

Umorzenie dochodzeń

Jak się dowiadujemy, wszczęte swego czasu dochodzenia przeciwko małżonkom Wincentemu i Franciszce Różańskim właścicielom domu przy ulicy Wysokiej 4 w Poznaniu, o popieranie nierządu, zostało przez prokurotara umorzone, albowiem prokurator nie znalazł podstawy do wniesienia aktu oskarżenia.

W ten sposób małżonkowie Różańscy zostali zrehabilitowani.

Skazany za kradzież

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego stanął Jan Strzelecki, który odpowiadał za kradzież pilników, maszyny do gotowania, łańcucha motocyklowego i różnych materiałów na szkodę swego chlebodawcy p Wincentego Różanskiego przy ul. Wysokiej 4. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia, Sąd Okręgowy do którego odwołał się skazany, wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził

Przez okno do mieszkania

W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy przez wybicie szyby okiennej włamali się do parterowego mieszkania Stępowicza Stanisława przy al. Szopena 1, skąd skradli 1 radioaparat, 1 sztucer, 1 dubeltówkę, torbę myśliwską z nabojami, aparat fotograficzny, zastawę srebrną stołową, bieliznę, oraz garderobę wartości ogólnej 8.000 zł.

APOLLO! APOLLO!
Jutro w sobotę o godzinie 11 wiecz.
WIELKI FRAPUJĄCY SEANS NOCNY.
FILM, KTÓRY PORYWA SERCA, OCZY, WYOBRAŹNIĘ —
„PORT SIEDMIU MÓRZ"
Wspaniały dramat awanturniczy
w rekordowej obsadzie:
WALLACE BEERY
MAUREEN O'SULLIVAN — FRANK MORGAN — JOHN BAAL.
„PORT SIEDMIU MÓRZ" to arcydzieło, które wnosi nowy wiew, które swą oryginalnością, realizacją, akcją, grą, kolorytem stwarza nowe możliwości i daje widzowi nowe, wielkie wrażenia.
CAŁKOWITY DOCHÓD Z TEGO SEANSU przeznaczony jest na UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.
— — CENY BILETÓW NORMALNE. — —

PRZYPOMINAMY, że stale czynna jest dla naszych stałych czytelników, którzy wykażą się kartą abonamentową za ostatni miesiąc
bezpłatna
poradnia
prawna
Poradnia nasza czynna jest codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. — Zgłoszenia w ADMINISTRACJI naszego pisma przy ulicy ALEJE MARCINKOWSKIEGO 18

Dla Czytelników „Nowego Kuriera"

Poznański Teatr Peryferyjny daje w niedzielę dnia 16 października br. dwa razy tylko przedstawienia.

1. o godz. 17 w sali teatralnej ogrodu Zoologicznego,
2. o godz. 19 w sali b. Kina Polonia (ulica Marsz. Focha 175)

znakomitą i uroczą baśń ze śpiewami i tańcami (Wujcia Czesia)

„MIŚ I SIEROTKA"

w wykonaniu zespołu aktorskiego na czele: Franckowska - Broniczowa, Miłowska, Szałkówna, Trojakowska, Żurowska (sierotka), Bardziejewski, Heinrich, Kott (miś) i inni.

Kier. reż. Bol. Rosiński, oprac. muzyczne Edward Rychter, tańce pod kier. Z. Janczewskiej a bogate i efektowne kostiumy i dekoracje według Aleks. Kobrynia. Sola baletowe odtańczy młodociana tancerka Krzysia Wanke.

Bilety od 50 groszy do 1,50 zł. Przedsprzedaż do ogrodu Zoologicznego godz. 14 przy kasie.

KUPON „NOWEGO KURIERA"
do Poznańskiego Teatru Peryferyjnego
na bajkę Wujcia Czesia
„MIŚ I SIEROTKA"
Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie 1 biletu normalnego od 50 gr. do 1,50 zł może wprowadzić drugą osobę bezpłatnie. Kupon ważny tylko w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17 i 19-ej.

Zmarli

Ignacy Zamecznik, księgarz, 52 lata. Andrzej Nowaczyk, em. starszy podmechanik pocztowy, 66 lat. Franciszek Skarbiński, leśniczy, 55 lat. Katarzyna Piotrowska z domu Maćkiewiczówna, wdowa, 75 lat. Maria Czarnecka z domu Walkowiakówna, 67 lat. Edward Fornalik, 6 lat. Daniela Kubiak, 7 dni. Stanisław May, robotnik, 2 7lat. Aurelia Konieczna, uczenica szkolna, 11 lat.

Maria Zielezińska z domu Muehlenbach, wdowa, 7 1lat. Władysław Szymkowiak, mistrz rzeźnicki, 33 lata. Stanisław Skoczylas, ślusarz, 48 lat. Maria Pawlakówna, posługaczka, 54 l. Cecylia Napieralina z domu Kulikówna, 59 lat. Pelagia Lewandowska, bez zawodu, 15 lat. Stefan Dopierała, robotnik, 35 lat. Elżbieta Janiszakówna, 3 mies. 7 dni. Łucja Obrembska, 10 mies. 2 dni. Eleonora Drąszkiewiczowa z domu Hybszówna, 58 lat. Adolf Jaekel, 14 lat. Antoni Śmierzchalski, krawiec, 85 lat.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij OGŁOSZENIA

Tajemniczy mord w stolicy

Telegram własny

Warszawa, 14. 10.

(ss) W Warszawie tematem powszechnych rozmów jest tajemnicza śmierć jednego z najbogatszych przemysłowców warszawskich inż. Zbigniewa Gierszewskiego.

Inż. Gierszewski zajmował wraz z matką pięciopokojowe mieszkanie przy ul. Zgoda 8 w własnym domu. Krytycznego dnia inż. Gierszewski zjadł z matką śniadanie. O godz. 10 rano matka inżyniera wyszła na miasto, zaś w mieszkaniu pozostał tylko inżynier i służąca Marianna Molenda O godz. 10,30 służąca sprzątając pokój jadalny usłyszała jak inżynier rozmawiał ze swego gabinetu przez telefon umawiając się z kimś, iż będzie go oczekiwać za 15 minut. W południe służąca odwołana została dzwonkiem. Do mieszkania inżyniera przybył woźny bankowy, który przyniósł list. Służąca zapukała do gabinetu jednak nikt się nie odezwał. Przypuszczając, że inżynier wyszedł, służąca powróciła do kuchni. O godz. 2,30 podano jak zwykle obiad. Służąca ponownie zapukała do gabinetu i stwierdziła, że klucz w zamku znajduje się od wewnątrz.

Gdy wejrzała przez górną połowę oszklonych drzwi do gabinetu, zobaczyła, że inżynier siedział przy swoim biurku z piórem w ręku. Po zaalarmowaniu sąsiadów służąca w ich towarzystwie weszła do gabinetu stwierdzając, iż inżynier Gierszewski nie żyje. W ręku trzymał on zepsute wieczne pióro, zaś na biurku leżała podarta recepta na gwałtownie działającą truciznę. Wobec tego powstała hipoteza, iż inżynier popełnił samobójstwo.

Dopiero w parę godzin później funkcjonariusze przedsiębiorstwa pogrzebowego Marczewskiego, ubierając nieboszczyka do trumny, zauważyli, iż ma on na karku małą rankę. Obecna przy tym siostra inżyniera wyraziła przypuszczenie, iż jest to zadraśnięcie powstałe wskutek golenia się.

Wieczorem tego dnia zwłoki inżyniera przewiezione zostały do kaplicy samobójców przy cmentarzu Powązkowskim. Na drugi dzień rano żona zmarłego inżyniera p. Szarlota Gierszewska otrzymała anonimowy telefon. Jakiś głos kobiecy ostrzegał ją, że siostra zmarłego, która zamordowała brata zamierza również ją zabić. W czasie tej rozmowy telefonicznej stała obok siostra inżyniera, która w pewnej chwili zerwała słuchawkę przerywając rozmowę. Zaniepokojona i przerażona tym p. Gierszewska zaalarmowała policję. Zwłoki inżyniera na skutek zarządzeń władz skierowane zostały do prosektorium, gdzie stwierdzono, że inżynier zastrzelony został z rewolweru małego kalibru. Strzał oddany został od tyłu. W czasie sekcji wyjęto kulę, która tkwiła w mózgu.

Wobec tego hipoteza o samobójstwie została wykluczona, tym bardziej, że przy zmarłym nie znaleziono rewolweru. Trudną do rozwiązania zagadką jest fakt, że klucz od gabinetu tkwił w zamku od wewnątrz. Poza tym wykluczona jest ewentualność dostania się przez okno gabinetu, które znajduje się na czwartym piętrze sześciopiętrowej kamienicy.

Jednocześnie dochodzenia policyjne wykazały, że między siostrą a zamordowanym istniał spór na tle majątkowym. Rozmowa telefoniczna, którą inżynier Gierszewski miał przed zgonem prowadzona była z siostrą.

W związku z tymi ustaleniami policja aresztowała podejrzaną o zamordowanie brata siostrę jego Julię Kucharską. Cała sprawa ta budzi sensację, a to tym bardziej, że inż. Gierszewski uchodził za najbogatszego przemysłowca warszawskiego i zarówno on jak i jego siostra szeroko znani byli w kołach towarzyskich stolicy.

Masowe aresztowauia w Bułgarii

Sofia, 14. 10. (PAT)

W czasie wczorajszych rewizyj w stolicy Bułgarii zatrzymano około 3 tysięcy osób, spośród których 2 tys. natychmiast zwolniono. Pozostały zaś tysiąc ma być internowany na prowincji.

Szczegóły eksplozji

Telegram własny

Warszawa, 14. 10.

(ss) Donoszą z Zakopanego, że ostatnie godziny przed katastrofą balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski" minęły w szarpiącej nerwy niepewności, czy lot się odbędzie czy nie. W ciągu nocy dwukrotnie zmieniana była decyzja. Wreszcie o godz. 3,50 postanowiono ostatecznie lot odłożyć i powłokę balonu opróżnić z wodoru. 10 minut później nastąpiła gwałtowna eksplozja.

Eksplozja wywołała panikę. Publiczność rzuciła się do ucieczki. Żołnierze pospieszyli natychmiast aby ratować powłokę balonu. Na szczęście nikt nie odniósł poranień. Eksplozja widziana była w promieniu 6 kilometrów i wywołała w okolicy duży niepokój.

Dr. Jodko-Narkiewicz, który ostatnie godziny przed startem przeznaczył na sen obudził się wskutek wybuchu i natychmiast wybiegł ze schroniska. Potknął się jednak przy tym o rozciągnięte na ziemi druty, przewrócił się i dotkliwie poranił.

Natychmiast po wypadku w godzinach rannych zebrało się posiedzenie komisji technicznej i rady naukowej, która przystąpiła do fachowego zbadania przyczyn katastrofy. Jak pobieżnie ustalono, przyczyną eksplozji było naelektryzowanie gumowej powłoki balonu, od której zapalił się wodór zmieszany z powietrzem. Dotychczas wiadomo, że pożar strawił kilkaset metrów kwadratowych powłoki. Naprawa stratostatu wymagać będzie dwa tygodnie czasu, a ponieważ nie zanosi się na poprawę pogody, lot odłożony zostanie do wiosny przyszłego roku.

Nie wiadomo jednak dotychczas, czy od będzie się on z Doliny Chochołowskiej.

Wielki proces szpiegowski w Nowym Jorku

Nowy Jork, 14. 10. (PAT)

Jutro przed sądem federacyjnym w New Yorku, któremu przewodniczyć będzie sędzia John Knox, rozpoczyna się największy w historii Stanów Zjednoczonych proces szpiegowski.

Przed sądem staje czterech oskarżonych Johanna Hoffman, fryzjerka transatlantyku niemieckiego „Europa", na której ciąży zarzut pośredniczenia w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej U. S. A., Guenter Gustaw Krumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerter, oskarżony o kradzież code'u lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykańskiego, oskarżony o kradzież dokumentów oraz Otto Herman Voss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky", oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego.

14-tu innych oskarżonych, rola których w aferze szpiegowskiej jest znacznie większa, nie staną przed sądem, gdyż w obecnej chwili znajdują się zagranicą.

Proces „Kurier Poznański" contra „Nowy Kurier"

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się dziś proces z oskarżenia prywatnego naczelnego redaktora „Kuriera Poznańskiego" Mariana Seydy oraz zastąpionej przezeń spółki „Drukarnia Polska" przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi naszego pisma.

Oskarżyciele prywatni dopatrują się znieslawienia w notatce, zamieszczonej w nr. 1 „Nowego Kuriera" z dnia 1 stycznia br., a będącej odpowiedzią na niesłychany atak „Kuriera Poznańskiego" na osobę naczelnego redaktora naszego pisma.

Po przesłuchaniu oskarżonego oraz świadka inż. Kożniewskiego, sąd odroczył rozprawę do dnia 28 bm.

Przed kongresem techników

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie odbyć się mającego w dniach 11—13 listopada rb. Kongresu Techników. Zebranie odbędzie się w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, ul. Robocza 4.

Referaty wygłoszą pp. Taff i Baranowski. Na zebranie zaprasza się inżynierów techników i ekonomistów.

Przeszło 30 tysięcy zł zebrano na Polaków za Olzą

Do dnia wczorajszego do Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji wpłynęła z ofiar kwota 30.432,48 zł.

Manifestacje w Komarnie

Komarno, 14. 10. (PAT).

Po odjeździe delegacji węgierskiej wielotysięczny tłum Węgrów manifestował na ulicach Komarna, krzycząc: „Chcemy żeby nam oddano wszystko co nasze". Tłum gwizdał i obrzucił kamieniami przejeżdżający wojskowy samochód ciężarowy.

Wrażenie w Rzymie

Rzym, 14. 10. (PAT).

Wiadomość o zerwaniu rokowań węgiersko - czeskosłowackich w Komarnie wywołała tu duże wrażenie. Opinia włoska solidaryzuje się z żądaniami węgierskimi.

Jak donosi Agencja Stefani, wydaje się, iż zerwanie rokowań węgiersko - czeskich zostało spowodowane nieustępliwym stanowiskiem ministra Krno, oraz oficerów czechosłowackiej misji wojskowej. Przeciwnie, przewodniczący delegacji czechosłowackiej Tiso był gotów przyjąć większość żądań węgierskich, ale zwyciężyły trudności przeciwne.

Km. XIII. 1247/38., 2092/37., i 2339/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XIII. Rewiru Stefan Lewandowski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. godz. 15.30 odbędzie się w Trzebawiu licytacja ruchomości składających się z 60 ctr. żyta w słomie, bryczki na 3 resorach w stanie podniszczonym i wozu do rozwożenia mleka

oszacowanych na sumę 120.00 zł — oszacowanie żyta nastąpi w dniu licytacji.

Następnie o godz. 14,45 w Kraplewie 2 krów czarno - białych a 200,— zł każda,

o godz. 14,00 w Stęszewie 2 stogów żyta ca 150 ctr. łącznie stogu żyta małego ca 30 ctr. żyta,

oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Następnie o godz. 9,30 w Luboniu 15 ctr. buraków czerwonych, 10 ctr. marchwi czerwonej, platformy na 4 resorach, umywalki z płytą marmurową, centryfugi, 3 warchlaków — wiek ca 6 tygodni, ca 1 ctr. fasoli, rower męski nr. ramy 26982, w stanie podniszczonym, 150 okien inspektowych i 11 kaczek.

Oszacowanie buraków, marchwi, warchlaków, fasoli, okien inspektowych i kaczek nastąpi w dniu licytacji, reszta oszacowana na łączną sumę 265.00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 14 października 1938 r.

(—) **Stefan Lewandowski,**
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XIII. w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 5.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru I. Cibicki Jan ul. Berwińskiego Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

I. Km. 1056/38

dnia 17 października 1938 o godz. 11-tej w Poznaniu przy Al. Małopolskiej Nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z:

2 lamp metalowych, 1 radioaparatu 5-cio lampowego, 1 stołu, 13 krzeseł, 1 stolika, 1 zastawy, i 1 stolika do szachów

oszacowanych na łączną sumę 730 zł.

I. Km. 948/38

dnia 17 października 1938 o godz. 12-tej w Poznaniu ul. Woźna Nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z:

5 karabinów „Ayd", 12 karabinów „Mauser", 2 karabinów „Martin" i 1 satucera na rogacze

oszacowanych na łączną sumę 3.200 zł.

I. Km. 428/38

dnia 19 października 1938 o godz. 12-tej w Poznaniu Stary Rynek Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z:

1 szafy żelaznej ogniotrwałej 1-drzwiowej, 1 maszyny do pisania „Adler"

oszacowanych na łączną sumę 1.250 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 14 października 1938.

(—) Cibicki
Komornik.

Km. 622/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grodzisku Franciszek Woźniak, mający kancelarię w Grodzisku, ul. Poznańska Nr. 46, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1938 r. o godz. 11-tej nie później niż w dwie godziny w Grodzisku ul. Prez. Mościckiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Wojciecha Fagiewicza, właśc. Domu Handlowego w Grodzisku, składających się z 20 płaszczy zimowych męskich różnych kolorów a 45,— zł.

oszacowanych na łączną sumę zł 900 gr.00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grodzisk, dnia 13 października 1938 r.

(—) **Fr. Woźniak,**
Komornik.

Sygnatura: Km. 591/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grodzisku Franciszek Woźniak mający kancelarię w Grodzisku ul. Poznańska Nr. 46 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. o godz. 11-tej nie później niż w dwie godziny w Opalenicy ul. Powst. Kozaka Nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Marii Gogowskiej zam. w Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl składających się z 1 umywalni z lustrem i płytą, marm. koloru żółtego, 1 szafy do rzeczy z lustrem dębowej koloru żółtego, 2 nocnych stolików dębowych koloru żółtego z płytami marm., 1 radia (bez firmy) z gramofonem i 30 płyt z głośnikiem dynam. 4 lamp., 1 roweru męskiego firmy „Inwentia", 1 roweru damskiego firmy „Torpedo", 1 maszyny do szycia firmy „Phinix", 1 stołu składowego oszklonego 15 mtr. dług. kol. żółtego, 1 zegara ściennego regulatora firmy „Junghans" i 1 leżanki z nakryciem, oszacowanych na łączną sumę zł 1.830.00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grodzisk, dnia 13 października 1938 r.

Fr. Woźniak
Komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 18 listopada 1938 r. o godz. 9-ej przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie Wlkp. pokój nr. 16 licytacja nieruchomości, położonej w Rogoźnie przy ul. Czarnkowskiej 141, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Rogoźnie, Rogoźno tom III, karta 141, na nazwisko dłużników Franciszka i Balbiny małżonków Smogurów w Rogoźnie.

Nieruchomość Rogoźno składa się z domu mieszkalnego z przybudówką, warsztatu stolarskiego, podwórza oraz ogrodu domowego.

Nieruchomość Rogoźno oszacowano na sumę 12.000 zł. Cena wywołania 9.000,— zł.

Wysokość rękojmi jaką licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wynosi 1.200,— zł oraz przedłożyć wymagane zezwolenie władzy na nabycie tejże nieruchomości. (Art. 702 i 716 k. p. c. oraz IX. przep. wprowadz. kodeks postęp cywiln.).

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą we wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Rogoźno, dnia 12 października 1938 r.

(—) **Polewczyński,**
Komornik Sądu Grodzkiego.

II. Km. 513/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach Rewiru II Stanisław Stężycki mający kancelarię w Szamotułach ul. Prez. Mościckiego 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **17 października 1938 r. o godzinie 10-tej** w Wielonku odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Marcina i Marianny Bartkowiaków w Wielonku składających się z: 150 mendeli żyta ca 8 fur żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę 600,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Szamotuły, dnia 13 października 1938 r.

(—) Stężycki
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II w Szamotułach.

01131

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE POD SZTANDARAMI O. Z. N.

Inkorporacja Śląska Zaolzańskiego, doniosłe wydarzenia na arenie międzynarodowej, odsunęły nieco w cień sprawę wyborów do Parlamentu,które zbliżają się coraz szybciej. Dziś — kiedy minęły dni nerwowego napięcia — możemy obejrzeć się spokojnie wstecz i skontrolować, w krótkim rzucie oka, jak się przedstawia nasza wewnętrzna, przedwyborcza sytuacja polityczna.

W powodzi depesz i wiadomości, nadzwyczajnych dodatków i komunikatów radiowych, pozostały prawie niespostrzeżone sprawozdania z wielkich zebrań i manifestacyj publicznych, uchwały szeregu związków i organizacyj.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jeszcze nigdy Naród Polski nie przystępował tak zgodnie do wyborów, jak obecnie. Widzimy w tym wyraźny triumf idei O.Z.N. oraz szersze i pełniejsze zrozumienie hasła zjednoczenia całego Narodu.

Coprawda oficjalnie ani P.P.S., ani Stronnictwo Narodowe nie przyjęły wyciągniętej dłoni pojednania i nie zadeklarowały swego udziału w wyborach, jednak — jest to już publiczną tajemnicą — do zgromadzeń okręgowych weszli liczni przedstawiciele zarówno z jednego, jak i z drugiego ugrupowania „opozycji". Doły organizacyjne nie zastosowały się do nieżyciowych i demagogicznych instrukcyj przewódców.

Poza tym — pozytywne ustosunkowanie się wyborów zadeklarowały nie tylko organizacje i stowarzyszenia, stojące na gruncie deklaracji O. Z. N., nie tylko związki b. wojskowych — ale olbrzymia większość społeczeństwa, zrzeszenia pracownicze, robotnicy, wieś polska, wszyscy ludzie dobrej woli, którzy w obliczu ostatnich wydarzeń zrozumieli, co może i co jest wart **zjednoczony Naród.**

Idea konsolidacji, idea jedności i braterstwa nie jest już dziś pojęciem ekskluzywnym. Jej powszechność i oparcie w masach jest jasnym, wyraźnym drogowskazem, jakimi drogami powinien kroczyć naród do mocarstwowego Jutra.

Społeczeństwo polskie, w znakomitej swojej większości, przystępuje do wyborów pod sztandarem O. Z. N. W fakcie tym widzimy, obok wielu innych — jeden, niezmiernie radosny moment: że Polacy dość już mają kłótni i swarów, że przeżyły się walki partyjne. **Zrozumieliśmy wszyscy** wreszcie, że tylko zgoda i praca mogą być gwarancją potęgi Rzeczypospolitej!

Przez Zjednoczenie Narodu
do Polski Wielkiej,
Potężnej i Sprawiedliwej.

W dniu 6 listopada b.r. wszyscy do urn wyborczych!

Uroczystości ku czci A. Zawiszy Czarnego w Łowiczu

W niedzielę dnia 16 października 1938 r., staraniem Związku Rezerwistów powiatu łowickiego, odbędzie się w Łowiczu odsłonięcie kamienia pamiątkowego ku czci bohaterskiego syna ziemi łowickiej Artura Zawiszy Czarnego, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, kościelnych i t. p.

Artur Zawisza Czarny urodzony w Sobocie pod Łowiczem w 1809 r. kształcił się na Uniwersytecie Warszawskim i należał do tajnych związków, przygotowujących Noc Listopadową. W powstaniu listopadowym Artur Zawisza Czarny służył w 8 pułku ułanów i walczył pod Grochowem, Nasielskiem, Białołęką, Różaną i Ostrołęką. Za waleczność otrzymał Krzyż Virtuti Militari.

W roku 1833 Artur Zawisza Czarny staje się bohaterem partyzantki. W potyczce pod Krośniewicami dostaje się do niewoli i wyrokiem sądu wojennego skazany został na śmierć przez powieszenie.

W dniu 26 listopada 1833 r. w Warszawie przed egzekucją Artur Zawisza Czarny zwrócił się do zebranych tłumów ze słowami:

„Gdybym sto lat miał żyć
wszystko bym ofiarował
mojej Ojczyźnie"

Słowa te, wyryte na kamieniu pamiątkowym, niech będą drogowskazem dla każdego Polaka.

ODEZWA

Włocławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża

W najbliższych dniach powracają zza Olzy żołnierze Włocławskiego Pułku Piechoty! W historycznej chwili walki o odzyskanie odwiecznie polskich ziem Śląska Zaolzańskiego, zakończonej zwycięstwem bez rozlewu krwi, żołnierze naszego pułku mieli zaszczyt stanąć w szeregach oddziałów, przygotowanych do zbrojnego poparcia uieugiętej woli Rządu i całego Narodu Polskiego!

Obok zaszczytu, który Ich spotkał, zdobyli naszą wdzięczność i nasze serca za swoją gotowość niesienia życia w obronie najżywotniejszych spraw Rzeczypospolitej, w obronie godności Państwa!

Dlatego też Polski Biały Krzyż wierzy, iż będzie wyrazicielem głębokich uczuć całego społeczeństwa Włocławka, wzywając wszystkich Obywateli miasta Włocławka do powszechnego udziału w uroczystości powitania powracających Zdobywców Zaolzia!

Niech żyje Armia Polska i Jej Wódz Naczelny!
Niech żyje nasz Włocławski Pułk Piechoty!

KUP NATYCHMIAST LOS w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
«ŚWIT»
WŁOCŁAWEK, UL. 3-GO MAJA 15

Gwarancje małego zużycia prądu

Konsument światła elektrycznego może dopiero wówczas określić gatunek żarówki, kiedy poznał jej wydajność świetlną oraz zużycie prądu, dopiero bowiem te dane razem wzięte umożliwią mu wybór właściwych żarówek, dających tanie i dobre światło dla oświetlenia mieszkania czy też miejsca pracy. Oczywiście, że najoszczędniejszymi żarówkami są te, które przy pewnej określonej wydajności świetlnej mają najmniejsze zużycie prądu (pobór mocy). Właśnie znane ogólnie ze swej dobroci Osramówki D — mają zaznaczoną na balonikach i opakowaniu wydajność świetlną w dekulumenach oraz pobór mocy w watach, jeżeli zatem konsument światła elektrycznego nabędzie Osramówki D — uzyska tym samym pełną gwarancję co do wysokości żarówki oraz dobrego i taniego światła.

Matowanie Osramówki D wewnątrz balonika zmniejsza oślepiające działanie żarówek bez strat praktycznych na świetle, zaś gładka zewnętrzna powierzchnia balonika ułatwia utrzymanie żarówek w czystym stanie.

Wielka wystawa kilimów

Uprzejmie zapraszam na Wystawę wyrobów ludowych w Muzeum Ziemi Kujaw. otwarta do dnia 17.X. od godz. 10 — 20. Duży wybór samodziałów podłogowych kilimów, firan ręcznych i różnych innych tkanin sprzedaż na miejscu, na dogodnych warunkach.

Firma chrześcijańska.
Wstęp bezpłatny.

ŚLUB

W dniu 11 b. m. pobłogosławiony został w katedrze św. Jana w Warszawie związek małżeński pomiędzy p. Wacławem Królikowskim, urzędnikiem cukr. „Chełmica" i p. Adą Wiśniewską, nauczycielką.

Młodej parze — szczęść Boże!

Zebrania przedwyborcze

W sobotę dnia 15 X. r. b. o godz. 18-ej wieczorem odbędzie się Zebranie Przedwyborcze dla członków Z.P.Z.Z. i ich rodzin w sali Obozu Zjednoczenia Narodowego (Muzeum Krajoznawcze) ul. Słowackiego Nr. 1a.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej Z.P.Z.Z.

W niedzielę dnia 16 X. b. r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się Zebranie Przedwyborcze dla członków Ochotników b. Armii Polskiej i P.O.W., oraz ich rodzin w sali własnej przy ul. Brzeskiej № 8 II p.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

W niedzielę dnia 16 X. r.b. o godz. 16.30 po południu odbędzie się Zebranie Przedwyborcze dla Związku Pracowników Pocztowych i ich rodzin w sali własnej (Poczta świetlica).

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zebranie pszczelarzy

W niedzielę dn. 16 b.m. o godz. 12 w sali Sądu Grodzkiego przy ul. Kilińskiego 20 odbędzie się Zebranie Organizacyjne oddziału Włocławskiego Pomorskiego Związku Pszczelarzy.

Na początku obrad powitanie prezesa Pomorskiego Związku Pszczelarzy i obecnych, przemówieniem, odczytaniem i przyjęcie statutu, wybranie Zarządu i Komisji Rewizyjnej i wolne wnioski.

Na zebraniu obecny będzie p. Falkowski z Torunia, prezes Pomorskiego Związku Pszczelarzy.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejstra, ul. Kościuszki 1 tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul 3-go Maja 8.

Akwizytor do zbierania ogłoszeń we Włocławku i okolicy do wydawnictw na rok 1939 zaraz potrzebny. Wiad. w administracji 9 — 10 rano.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II-gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**

Książnica Kopernikańska w Toruniu